

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PIĄTEK 9 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 39

O UTRZYMANIE ZASAD POCZDAMU

— przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Nota ZSRR do Francji, Anglii i USA w sprawie zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Dnia 23 stycznia br. ambasador Francji p. Chataigneau, charge d'affaires USA p. Barbour oraz charge d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicholls wręczyli ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiemu jednobrzmiące noty rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 r., dotyczące zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji celem rozpatrzenia sprawy wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Dnia 5 lutego br. minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński przyjął ambasadora Francji p. Chataigneau, charge d'affaires USA p. Barbour i charge d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicholls i wręczył im noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego.

W nocie swej rząd francuski prosi rząd radziecki o dodatkowe wyjaśnienia w sprawie wstępnej narady przedstawicieli czterech rządów. Rząd francuski zapytuje, czy rząd radziecki zgadza się, aby konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpatrzyła poza sprawami dotyczącymi demilitaryzacji Niemiec również inne podstawowe problemy, których rozwiązanie pozwoliłoby polepszyć stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją oraz usunąć przyczyny istniejącego w chwili obecnej napięcia międzynarodowego.

Nota rządu radzieckiego

W związku z notą rządu francuskiego z 23 stycznia 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

1. Wykonanie postanowień układu poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i usunięcia napięcia w stosunku do czterech mocarstw w tej sprawie ma donosić znaczenie dla osłabienia istniejącego obecnie napięcia sytuacji międzynarodowej i niewątpliwie znacznie sprzyjałoby poprawie stosunków między Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

2. Tymczasem nowojorska narada ministrów spraw zagranicznych Francji, USA i Wielkiej Brytanii we wrześniu 1950 r. oraz późniejsze kroki rządów tych państw zmierzają wyraźnie do odbudowy w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej oraz do tak olbrzymiego zwiększenia zbrojeń w Europie i w Stanach Zjednoczonych, iż budzi to coraz większe obawy wśród narodów, które jeszcze niedawno przeżywały wstrząsy i niedole II wojny światowej.

Z tego właśnie powodu rząd radziecki jeszcze 30 listopada ub. r. podjął inicjatywę zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych celem przedyskutowania sprawy demilitaryzacji Niemiec. Ponieważ rząd Francji, podobnie jak rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, również oświadcza, iż dąży do trwałego polepszenia stosunków między Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim oraz do usunięcia przyczyn istniejącego w chwili obecnej napięcia międzynarodowego, rząd radziecki uważa, że w takim wypadku nie powinno być żadnych podstaw dla dalszego odroczenia zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

3. Rząd radziecki nie może pominać milczeniem tego, co dzieje się w ostatnich miesiącach i co widoczne jest dla każdego. Jeśli nowojorska narada ministrów trzech mocarstw tylko wysunęła sprawę odrodzenia niemieckich sił zbrojnych i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to od tego czasu w znacznej mierze ujawniło się już rzeczywiste znaczenie powyższej decyzji trzech mocarstw.

4. Celem świata wiadome jest, że między rządami Francji, USA i Wielkiej Brytanii z jednej strony a rządem Adenauera w Bonn z drugiej, już nie pierwszy miesiąc, toczą się daleko sięgające rozmowy, których niebezpieczne znaczenie rozumiałe jest dla wszystkich milijonów pokój narodów Europy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zadania organizacji partyjnych w wiosennej akcji siewnej

Rok ubiegły wykazał, że planowe i terminowe przeprowadzenie siewów gwarantuje większe plony, że należy zależeć od przygotowania tej akcji, która ma nie tylko donieść znaczenie gospodarcze, ale i polityczne.

Do tegorocznej kampanii siewnej trzeba zatem zmobilizować wszystkie siły i środki, trzeba wykryć wszystkie rezerwy ludzkie, posiadane i maszynowe; przede wszystkim zaś zmobilizować masę małych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR, POM, SOM i TOR. Zadanie to spoczywa, rzecz jasna, przede wszystkim na naszej Partii. Jak wykonać to zadanie?

Przed organizacjami gromadzkimi stoi przede wszystkim zadanie nawiązania kontaktów z chłopami i średniorolnymi o ogromnym znaczeniu, jakie ma planowe przeprowadzenie siewów. Chodzi o to, aby każdy mały i średniorolny chłop rozumiał, że zastosowanie wskazań planu państwowego do jego gospodarstwa daje korzyści nie tylko państwu, ale przede wszystkim jemu samemu. Wiadomo, że im wcześniejsze siewy, tym większe plony, a im większe są osiągnięte zbiory, tym większy jest dochód każdego chłopca, tym lepsze zaopatrzenie mas pracujących miast w produkty rolne.

Trzeba więc, aby nasze organizacje gromadzkie pobudziły chłopów do zaplanowania i przygotowania się z wyprzedzeniem do terminowego wykonania siewu, zgodnie z planami gromadzkimi, by przeciwdziałały wszelkim kulackim machinacjom, usiłującym zerwać plan i opóźnić siew.

Sprawa przygotowania siewu będzie omawiana na zebraniach gromadzkich, na których przedyskutowany będzie plan zasiewów i wszystkie sprawy związane z jego realizacją, jak sprawa pomocy sąsiedzkiej, pomocy maszynowej, SOM-u, zaopatrzenia w nawozy sztuczne, ziarno siewne i t. p.

Zebrania gromadzkie powinny być poprzedzone przez zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których poszczególne aktywiści winni otrzymać konkretne zadania w kampanii przygotowawczej do siewów i dopilnowania prawidłowego i żywego przebiegu zebrania gromadzkich. Nie należy również zapominać o specjalnych zebraniach aktywno wiejskiego ZSCh i ZMP oraz zebraniach z biedotą, która winna stanowić oparcie organizacji partyjnych w doprowadzeniu planu zasiewów do gromady oraz w mobilizacji wszystkich chłopów pracujących do odpowiedniego przygotowania i planowego wykonania siewów. Szczególnie ważną rolę ma do spełnienia w akcji siewnej pomoc sąsiedzka. Z doświadczeń ubiegłego roku wiemy, że kulacy niejednokrotnie zdołali się wykreślić od udzielania pomocy biednym chłopom, a nawet w niektórych wypadkach wykorzystać na swoją korzyść pomoc sąsiedzką, zadając w zamian odrobki.

Dlatego trzeba, by nasze organizacje partyjne wzmogły czujność, ostro zwalczały wszelkiego rodzaju machinacje bogaczy wiejskich, by zdecydowanie walczyły o klasowe oblicze pomocy sąsiedzkiej.

Jednym z warunków terminowego przeprowadzenia siewów jest dostatecznie wczesne przygotowanie do akcji Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. I tu zadaniem organizacji partyjnych jest dopilnowanie by na czas zawarto umowy na prace, a przede wszystkim sprawdzenie, czy przeprowadzono dokładne remonty maszyn i sprzętu do kampanii wiosennej.

Są wprawdzie liczne fakty, jak np. w SOM w Kamionie, pow. skiernowieckiego i w pow. piotrkowskim woj. łódzkiego, że SOM-y wykonywały remonty przedterminowo i cały park maszynowy stoi gotowy do pracy w polu. Ale w wielu wypadkach remonty maszyn dokonywane przez SOM i TOR, a także POM i PGR są poważnie opóźnione.

I tak np. w SOM w Jeżowie, pow. brzezińskiego, w Ignaczewie, pow. łódzkiego — nie przystąpiono jeszcze do remontów, a w POM-ach woj. wrocławskiego do dnia 25 stycznia plan remontów wykonano za ledwie w 31 procent.

Wielkie zadania stoją przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi, które w roku bieżącym obsłużą ponad 2000 spółdzielni produkcyjnych. Od sprawności POM-ów i pracy politycznej powstałych w tym roku wydziałów politycznych zależy silna siła gospodarcza spółdzielni, wykazanie ich wyższości nad gospodarstwami indywidualnymi.

W obliczu ważnych zadań stoją organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych; ezując nad opracowaniem odpowiedniego planu zasiewów, zmobilizować wszystkich członków spółdzielni i ich rodziny do pracy, zwrócić się o należytą organizację i podział pracy, o wniesienie wkładów inwentarowych i siły pociągowej, o przygotowanie odpowiedniej ilości i asortymentu nasion i nawozów sztucznych, o przestrzeganie dyscypliny pracy i prawidłowe obliczanie dniówek.

Szczególnie doniosła jest praca organizacji partyjnych w PGR Walka o wykonywanie słusznych norm, o rozwój współzawodnictwa pracy, o przygotowanie maszyn i sprzętu do siewów, o to czym winny kierować się organizacje partyjne w PGR-ach. Na PGR-ach ciąży ponadto obowiązek dostarczenia pokaźnej ilości ziarna kwalifikowanego dla spółdzielni produkcyjnych i małorolnych chłopów.

Nadchodząca kampania siewów wiosennych jest akcją o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym, od planowego i terminowego przebiegu której zależy przyszłe zbiory, zależy zaopatrzenie klasy robotniczej i całej ludności pracującej miast w chleb, a przemysłu w surowce rolne.

Tegoroczny siew wiosenny musi być wykonany w terminie, lepiej i sprawniej niż w roku ubiegłym. Od pracy i aktywności naszych organizacji partyjnych w gromadach, PGR, spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach, SOM-ach i TOR, od zmobilizowania wszystkich możliwych środków, od jak najlepszego przygotowania kampanii siewnej zależy bomyślne wykonanie tego zadania.



Na terenie budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie rozpoczęła pracę nowoutworzona szkoła stachanowska dla młodych budowniczych. W składownicy w szkole są znani przodownicy pracy. Na zdjęciu: instruktor Jakub Kłos uczy przyszłych stachanowców różnego układania cegieł na narożniku. (Foto-AR)

„Nasz węgiel — to nasza broń w walce z imperializmem”

Masowy odzew górników śląskich na apel brygadzysty tow. Wałtosza

WAŁBRZYCH (PAP). — Wezwanie czołowego górnika kop. „VICTORIA”, brygadzysty Wałtosza, który zobowiązał się zwiększyć głębokość węgla o 50 cm, wykonywać cykl wydobywczy w ciągu jednej zmiany, zwiększyć wydajność o 5 procent oraz podnieść czystość urobku o 20 proc., wywołało silny odzew w masach górniczych Dolnego Śląska.

Ze szczególnym entuzjazmem odpowiedziano na apel towarzysze pracy Wałtosza — górnicy kop. „VICTORIA”. Brygadzysta Jan Czaja w imieniu swej brygady zadeklarował pogłębienie węgla na ścianie do 130 do 150 cm, zwiększenie wydajności pracy o 10 proc. i zmniejszenie zanieczyszczenia urobku o 5 procent. Ważne zobowiązanie podjął również brygadysta Sobieraja, zatrudniona przy przebijaniu tzw. dowierzchni. „Nasz węgiel, to nasza broń w walce z imperializmem” — oświadczył górnicy brygady Sobieraja. Apel Wałtosza wywołał olbrzymie

zainteresowanie w kopalniach Wałbrzycha. Do rad zakładowych i komitetów zakładowych PZPR oraz do dyrekcji kopalni zgłaszają się górnicy, domagając się natychmiastowego zorganizowania zebrania masowego, na których mogłyby przedyskutować wezwanie brygadzysty kop. „VICTORIA” i podjąć zobowiązania.

Z grom. Wielmoża, (woj. krakowskie), przybyło ostatnio do punktu skupu 28 wozów ze zbożem. Jada ca na czele furmankę z dobłą transparentem z napisem: „Chleb dla Ojczyzny”.

Poszczególne kulacy nie kryją obaw, że planowy skup sparaliżuje ich możliwości spekulowania na przedkroju kosztem potrzebujących ziarna gospodarstw małorolnych i że skupując zboże, państwo będzie mogło w tym okresie udzielić małorolnym wydatnej pomocy.

2334 spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano do 1 lutego 1951 r.

WARSZAWA (PAP). — Szybki rozwój gospodarki naszych spółdzielni produkcyjnych, wysokie plony, zebrane przez spółdzielnie i coraz lepsze wyniki hodowli spółdzielczej, jak również wysokie zarobki jakie obecnie — po dokonaniu podziału dochodów za rok ubiegły — otrzymują członkowie spółdzielni, zachęcają coraz nowe grupy małych i średniorolnych chłopów w różnych wsiach do organizowania gospodarstw zespolowych.

W socjalistycznej przebudowie wsi przoduje województwo szlacheckie, gdzie w końcu stycznia ilość gromad, w których zorganizowano gospodarstwa zespolowe, stanowiła 25 proc. ogólnej ilości gromad tego województwa.

3 dni na zaoszczędzonym węglu przepracował tow. Chajt

W dniach 1, 2 i 3 lutego rb. tj. w czasie 24 godzin produkcyjnych, inicjator współzawodnictwa oszczędnościowego w kotłowniach, palacz kotłowy, tow. W Chajt z ZPW im. Wiosny Ludów, pracował na oszczędzonym w poprzednim miesiącu węglu.

Chajta kontrolowała specjalna komisja zakładowa, która po ukończeniu przez niego, w dniu 3 lutego pracy sporządziła odpowiedni protokół, stwierdzający, iż w czasie trzech zmian produkcyjnych tow. W. Chajt wyłącznie używał zaoszczędzony węgiel.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

100 PROC. ZALICZKI NA PODATEK GRUNTOWY
Chłopi gromad Wola Magierowa, pow. rawsko-mazowieckiego, Mokracz, pow. piotrkowskiego i Studzienica, pow. wieluńskiego, posiadacze drobnych i średnich gospodarstw, już do dnia 27 stycznia br. wpłacili w 100 proc. zaliczkę na podatek gruntowy za rok 1951. Śladem ich poszli chłopcy z gromady Imielnia, pow. piotrkowskiego, którzy zaliczkę na podatek gruntowy wpłacili do dnia 3 lutego br., wzywając wszystkich chłopów woj. łódzkiego do przedterminowych wpłat zaliczek na podatek gruntowy, SPOR oraz odstawy zboża w ramach planowego skupu.

GMINA ROSSOSZYCA PRZODUJE W POWIECIE SIERADZKIM

W całym powiecie sieradzkim trwają przygotowania do masowej odstawy zboża w planowym skupie. W wielu gromadach i gminach odbywają się zebrania organizacji podstawowych, ZSCh i ZSL, na których omawia się realizację planowego skupu.

W powiecie nadal na I miejscu w wykonaniu planu utrzymuje się gmina Rossoszyca, zamieszkała przeważnie przez chłopów małorolnych i średniorolnych. Odstawiając zboże małorolni chłopcy z gromady Kamionac, ob. Franciszek Siwka i Franciszek Póter oświadczyli: „Dokonałem doceniajmy pomoc i ulgę w podatku gruntowym wprowadzoną przez Rząd Polski Ludowej oraz opiekę, jaka otacza się chłopów małych i średniorolnych. Dlatego i my pragniemy terminową odstawa zboża przyczynić się do wykonania wielkiego Planu 6-letniego”.

Natomiast w sąsiedniej gminie Zadzim, przeważnie zamieszkałej przez bogaczy, skup zboża przebiega nienależycie.

MAŁOROLNI W KLICZKOWIE DEMASKUJĄ SZKODNIKA

Biedota wiejska gromady Kliczków wskazała na bogacza Niedźwiedziego, który ukrywał 15 mtr. żyta i 8 mtr. maki nad oborą, które z powodu wilgoci uległy częściowemu zniszczeniu. Zdecydowana postawa chłopstwa pracującego daje gwarancję, że plan skupu zostanie przeprowadzony zwycięsko.

Masy pracujące w krajach kapitalistycznych walczą o pokój i poprawę bytu

NOWY JORK (PAP). — Mimo silnej presji ze strony rządu, w Stanach Zjednoczonych trwa strajk zwrotniczych kolejowych, którzy żądają zwiększenia płac i poprawy warunków pracy. Według doniesień prasy, kierownik tzw. „urzędu mobilizacji obronnej” Wilson przyznał w przemówieniu radiowym, że strajk przybrał wielkie rozmiary. Oświadczył on, że wskutek strajku przerwany został transport czołgów i innego sprzętu dla wojsk amerykańskich w Korei, a produkcja wojenna zmniejszyła się.

tych dniach dokerzy Oranu (Afryka Północna) nie zgodzili się wyładować 50 ton amunicji amerykańskiej.

Armia ludowa Korei zadaje ciosy interwentom

PEKIN (PAP). — W środowym komunikacie ogłoszonym w Pchenniu, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że w rejonie Wondžu oddziały armii ludowej odparły kontratak nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty.

Przyjęcia w MSZ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. nowomianowany poseł Norwegii p. Lauritz Gronvold złożył wstępna wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych — ambasadorowi Stefanowi Wierbiłowskiemu.

Z całego świata

NOWY JORK. — W Woodbridge uległ katastrofie pociąg nowojorskiej kolei podmiejskiej, podczas której zginęło 80 osób a 500 osób odniosło rany.

BERLIN. — We Frankfurcie nad Menem odbyły się obrady ambasadorów USA z krajów Europy Zachodniej.

LONDYN. — Delegacja Stanów Zjednoczonych poniosła na sesji światowej Unii Pocztowej zdecydowaną porażkę. Mianowicie stała Komisja Unii postanowiła odrzucić zaproponowaną przez nią rezolucję o wykluczeniu z obrad delegacji Chin Ludowych.

LONDYN. W ratuszu londyńskim odbył się potężny wiec, zorganizowany przez Rade Walki o Pokój z Chinami, przeciwko polityce agresji na Dalekim Wschodzie.

NOWY JORK. Partia Komunistyczna USA wezwała ludność Stanów Zjednoczonych do zwalczania programu wojennego Trumana.

W całym kraju rozpoczęła się manifestacyjna zbiorowa odstawa zboża

Z grom. Wielmoża, (woj. krakowskie), przybyło ostatnio do punktu skupu 28 wozów ze zbożem. Jada ca na czele furmankę z dobłą transparentem z napisem: „Chleb dla Ojczyzny”.

W swym beczelnym poszukiwaniu sposobów uchylenia się od obowiązków sprzedawcy zboża państwu, bogacze posuwają się nawet do prób oszukiwania władz. Niejaki Syguta z gminy Chodów, (woj. krakowskie), wezwany przez sołtysa do okazania kwitów z dostawy zboża, przedstawił kwity z lat ubiegłych, obrywając rogi kwitów, na których znajdowały się daty. Sprawę przekazano władzom prokuratorskim.

Światowa Federacja Kobiet wzywa do obrony pokoju

BERLIN (PAP). — Na końcowym posiedzeniu Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w skład Federacji przyjęto dwie nowe organizacje kobiece: Demokratyczną Organizację Kobiet z Costa Rica i Organizację Kobiet z wyspy Cypr. Rada ogłosiła orędzie do kobiet

całego świata, w którym wzywa kobiety, by 8 marca w Międzynarodowym Dniu Kobiet wysunęły katogryczny postulat do rządów w sprawie przyjęcia ustawy o obronie pokoju.

Następną sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet postanowiono odbyć w stolicy Bułgarii — Sofii.

Rozwija się uprawa i hodowla w PGR dzięki stosowaniu metod radzieckich

GDANSK (PAP). — Wśród robotników rolnych woj. gdańskiego, najlepsze osiągnięcia produkcyjne uzyskali robotnicy, stosujący radzieckie metody uprawy i hodowli. Do takich należą m. in. St. Krepichowski, oborowy w PGR Wierzechucio, który po powrocie z wycieczki do Związku Radzieckiego, zastosował metodę zimnego wychowu cieląt oraz radzieckie metody karmienia krów i wychowu prosiąt.

kich metod uprawy roli, wiewsu roślin siewnych i hodowli zwierząt w PGR Kapustowo uzyskano wspaniałe plony, przekraczające w niektórych uprawach o 60 proc. plony innych PGR-ów.

Dzięki temu Krepichowski powiększył o 90 proc. wychów buhajów, podnosząc jednocześnie ich wartość hodowlaną, przekroczył o 1.200 l. kwartalny plan odstawy mleka oraz uzyskał kilka nagród na przetargach trzody chlewnej za piękne okazy prosiąt.

W stosowaniu radzieckich metod uprawy, znaczne osiągnięcia uzyskał awansowany z robotnika kierownik PGR Kapustowo na Żuławach — J. Lamcha. Przez zastosowanie radzieckich metod uprawy, znaczne osiągnięcia uzyskał awansowany z robotnika kierownik PGR Kapustowo na Żuławach — J. Lamcha. Przez zastosowanie radzieckich metod uprawy, znaczne osiągnięcia uzyskał awansowany z robotnika kierownik PGR Kapustowo na Żuławach — J. Lamcha.

Dzięki temu Krepichowski powiększył o 90 proc. wychów buhajów, podnosząc jednocześnie ich wartość hodowlaną, przekroczył o 1.200 l. kwartalny plan odstawy mleka oraz uzyskał kilka nagród na przetargach trzody chlewnej za piękne okazy prosiąt.

Tysiące kobiet w mieście i na wsi podjęły już zobowiązania dla uczczenia czynnem produkcyjnym dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.

O 20 PROC. WIĘCEJ MLEKA I DROBIU

Dla uczczenia dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet chłopki pracujące z gromady Stara Korynica zobowiązały się dostarczyć o 20 proc. więcej niż dotychczas mleka, jaj i drobiu do punktu skupu.

ZALOGA ZPP IM. ZUBRZYCKIEGO WZMAGA OSZCZĘDNOŚĆ

W oddziale IV ZPP im. Zubrzyckiego akcja zobowiązań, podejmowanych na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet objęła nie tylko pracownice tych zakładów, ale także zatrudnionych tu mężczyzn. Na masowce, w której wzięła udział cała załoga, podejmowano zobowiązania wzmoczenia produkcji, podniesienia jakości i oszczędności.

Podmajstrzy na maszynach automatycznych, tow. Zygmunt Walczak wraz z tow. Rudą zobowiązali się do 1 marca rb. uruchomić dwie maszyny cholewkowe, które będą produkować 10 tuzinów pończoch dziennie. Majster Kalinowski przyrzekł o 5 proc. zwiększyć produkcję półfabrykatów, zmniejszyć ilość godzin stojowych oraz zużycie igieł. Tow. Antoni Stoiński postanowił zmniejszyć odpadki na maszynach kotonowych o 1 proc. Cholewkarz Andrzejczak zmniejszy o 2 proc. ilość odpadków.

Potępienia agresji USA wobec Chin domaga się delegat radziecki na zgromadzeniu Komisji Politycznej w ONZ

NOWY JORK (PAP). — We wtorek Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wznowiła rozpatrywanie skargi Związku Radzieckiego na agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Carapkin złożył oświadczenie o pogwałceniu granic powietrznych Chin przez siły lotnicze Stanów Zjednoczonych oraz o bombardowaniu i ostrzeliwaniu przez nie terytorium chińskiego.

Liczba tych naruszeń oraz udział w nich olbrzymiej ilości samolotów wyklucza możliwość „błędów” ze strony lotników, jak to „łamaczy” przedstawił USA.

Carapkin podkreślił, że po wzięciu zobowiązań do porządku dziennego Zgromadzenia — Chiny Ludowe przedstawiły dodatkowe dane, świadczące o dalszym naruszaniu chińskiego obszaru powietrznego przez samoloty amerykańskie.

Naruszenie terytorium chińskiego oraz okupacja Tajwanu — ciągnął dalej Carapkin — są ogniwami jednego łańcucha i świadczą o planach Stanów Zjednoczonych rozszerzenia agresji na Chiny.

W imieniu delegacji radzieckiej Carapkin zgłosił rezolucję stwierdzającą, że Zgromadzenie Ogólne potę-

pia bezprawne akty rządu USA wobec Chin oraz obarcza rząd amerykański pełną odpowiedzialnością za te akty, za szkody wyrządzone Chińskiej Republice Ludowej oraz za wszelkie następstwa, do jakich mogą one doprowadzić.

Rezolucja zaleca również, aby Rada Bezpieczeństwa podjęła niezwłocznie wszelkie kroki w celu zapobieżenia bezprawnym aktom rządu USA naruszającym suwerenność Chin oraz wyrządzającym szkody Chińskiej Republice Ludowej i jej ludności cywilnej.

W toku dyskusji obszernie przemówienie wygłosił delegat Polski — dr Suchy. Mówca podkreślił, że doniosłość problemu leży nie tylko w tym, iż jest on związany z jawną agresją USA przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, lecz również w tym, że agresja ta jest „pierwszym krokiem zmierzającym do przywrócenia władzy sprządejnej, zwrotniczej klisze kuomintangowskiej nad 475-milionową ludnością Chin, a w konsekwencji zmierzająca do przywrócenia panowania imperializmu amerykańskiego nad 1/4 częścią ludności kuli ziemskiej”.

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnopolskiego Kongresu LK

Tysiące kobiet w mieście i na wsi podjęły już zobowiązania dla uczczenia czynnem produkcyjnym dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.

O 20 PROC. WIĘCEJ MLEKA I DROBIU

Dla uczczenia dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet chłopki pracujące z gromady Stara Korynica zobowiązały się dostarczyć o 20 proc. więcej niż dotychczas mleka, jaj i drobiu do punktu skupu.

Masowe zobowiązania złożyły młode robotnice — ZMP-ówki, postanawiając pozostawać do dnia jedną godzinę po pracy do przetwarzania półfabrykatów. Pracownica wykończalni — Maria Malczyńska w imieniu Koła Ligi Kobiet złożyła zobowiązanie przeciwnie 104 kg. bawełny.

wie: Ludwiczak i Przybylski podjęli się dolożyć staran, aby ich zespoły 12 i 7 zmniejszyły ilość braków o 2 proc. Jednocześnie zobowiązali się oni utrzymywać krosna we wzorowym stanie.

Zakończenie Zjazdu Endokrynologów w Łodzi

Zjazd Endokrynologów Polskich, który odbywał się w Łodzi, został zakończony. W ciągu 4 dni obrad wygłoszono ok. 60 referatów naukowych, których treść obszernie przedyskutowano. Referaty wygłosili m. in. również przybyli na zjazd goście — naukowcy z zagranicy, w osobach profesorów Wasilkowej i Bogomela (ZSRR), prof. Jullesa (Węgry), i prof. Sponara (Czechosłowacja).

ZOBOWIĄZANIA TKACZEK ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO

W „Tkalni Elektrycznej” już na kilka dni przed zebraniem ogólnym, które odbyło się wczoraj w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet, szereg robotnic zgłosiło swoje zobowiązania produkcyjne i pracy społecznej. Na zebraniu wczorajszym podumowano te zobowiązania. Jak zawsze pierwsza była młodzież. I tak Dziewięć Sporaża i Maria Sinda — ZMP-ówki, pracobnice pracujące na 6 krosnach, zobowiązały się podnieść swoją produkcję o 1 proc. i zmniejszyć braki o 3 proc. Za ich przykładem poszli ich koleżki i koleżanki z młodzieżowej brygady im. Czwickich.

Ob. ob. Werwicki i Grachowicz postanowili do dnia 1 maja pomagać w nauczaniu analfabetów. Zachęceniu przykładem kobiet również i liczni mężczyźni podjęli zobowiązania. Między innymi majstro-

ZOBOWIĄZANIA TKACZEK ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO

W „Tkalni Elektrycznej” już na kilka dni przed zebraniem ogólnym, które odbyło się wczoraj w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet, szereg robotnic zgłosiło swoje zobowiązania produkcyjne i pracy społecznej. Na zebraniu wczorajszym podumowano te zobowiązania. Jak zawsze pierwsza była młodzież. I tak Dziewięć Sporaża i Maria Sinda — ZMP-ówki, pracobnice pracujące na 6 krosnach, zobowiązały się podnieść swoją produkcję o 1 proc. i zmniejszyć braki o 3 proc. Za ich przykładem poszli ich koleżki i koleżanki z młodzieżowej brygady im. Czwickich.

Ob. ob. Werwicki i Grachowicz postanowili do dnia 1 maja pomagać w nauczaniu analfabetów. Zachęceniu przykładem kobiet również i liczni mężczyźni podjęli zobowiązania. Między innymi majstro-

O utrzymanie zasad Poczdamu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W związku z tym należy podkreślić również fakt rozmów gen. Eisenhowera z rządem Adenauera — zwolennika odwetu — w sprawie wzięcia wskazanej armii niemieckiej w skład t. zw. „zjednoczonych sił zbrojnych” oraz mianowania właśnie w chwili obecnej gen. Eisenhowera dowódcą naczelnym tych sił zbrojnych, co w żaden sposób nie daje powodów do oficjalnych oświadczeń o dążeniu do pokoju.

Nie więc dziwnego, że w tej sytuacji w Niemczech Zachodnich podnoszą głowę skrajni militarysty i zwolennicy odwetu i że wzrasta ciężar gatunkowy wczorajszych pachołków hitlerowskich spośród najbardziej agresywnych elementów.

Plany wykorzystania wkrzeszanych niemieckich sił zbrojnych, jako powolnego narzędzia określonego ugrupowania państw, oparte są na niepewnym gruncie, gdyż pod patronatem rządu, zwolenników odwe-

tu pokroju Adenauera — Schumachera coraz bardziej wzmacniają obecne w Niemczech Zachodnich swe wpływy i bezpośrednią władzę rozkładającą niepowodzeniami militarnymi spośród pogrobobowców hitlerowskich, którzy sami chcą wykorzystać istniejącą sytuację dla swych agresywnych, imperialistycznych celów.

Fakt, że ponadto w szeregu państw Europy oraz w Stanach Zjednoczonych zwiększenie armii i wysięg zbrojny przybrały niespotykane rozmiary, potęguje, rzecz jasna, znacznie napięcie sytuacji międzynarodowej i zaniepokojenie wśród narodów.

Powstała tego rodzaju sytuacja, że konferencje ministrów spraw zagranicznych z tych lub innych powodów odracza się coraz bardziej, a jednocześnie nie tylko nie dokonuje się demilitaryzacji Niemiec, lecz wręcz przeciwnie, podejmują kroki, zmierzające do odbudowy regularnej armii niemieckiej i prze-

U naszych przyjaciół

DZIEŁA LENINA I STALINA W JĘZYKU CZESKIM

Wydawnictwo „Svoboda” wydało ostatnio prace J. Stalina pt. „O materializmie dialektycznym i historycznym”. Ukazało się jednocześnie nakładem tegoż wydawnictwa III wydanie dzieła Lenina „Krok naprzód, dwa kroki wstecz”.

Wydana została również w postaci oddzielnej broszury praca Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”.

VI WYDANIE KRÓTKIEGO ZYCIORYSU JOZEFA STALINA W BULGARI

Instytut Wydawniczy Bułgarskiej Partii Komunistycznej wydał ostatnio w 50.000 nakładzie VI wydanie Krótkiego Zyciorysu Józefa Stalina. Wydanie IV i V, które ukazały się w łącznym nakładzie 95.000 egz., zostały wyczerpane w ciągu niespełna 6 miesięcy.

Otwarcie obrad Komitetu Wykonawczego SFMD

PRAGA (PAP). — W środę rozpoczęły się w Pradze obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W obradach uczestniczą przedstawiciele młodzieży 24 krajów. Pierwsze posiedzenie zajął prezes SFMD Enrico Berlinguer.

WYŚCIG ZBROJEN

— złotodajną żyłą dla monopolistów USA

Przygotowując się do nowej wojny światowej, kilka monopolistycznych Stanów Zjednoczonych z każdym dniem wzmaga wysięg zbrojeń i roznieca historię wojenną.

Wysięg zbrojeń, krwawa agresja imperializmu amerykańskiego w Korei i mobilizacja kraju do dalszych awantur wojennych — wszystko to realizuje się kosztem żywojących interesów mas pracujących Ameryki. Obok stałego wzrostu długu narodowego, nieustannego zwiększania podatków pośrednich i bezpośrednich, zmniejszania produkcji pokojowych gałęzi przemysłu, widzimy wzmagać się faszystację i rozpisanie terroru policyjnego.

W kraju wprowadzono „stan pogotowia narodowego”, stosuje się drańskie ustawy Tafta-Hartley'a i Mac Carrena.

W ciągu dwuletniego okresu swej działalności, poprzedni 81 Kongres nie uchwałił ani jednego dekretu, mającego na celu obronę praw mas pracujących, natomiast zaaprobował wszystkie projekty ustaw, zmierzające do przeobrażenia kraju w arsenał agresji. Już pierwsze kroki obecnego, 82 Kongresu, nie pozostawiają wątpliwości, że Kongres ten w jeszcze większym stopniu niż poprzedni pchać będzie Stany Zjednoczone w odmetę faszystwu i wojny.

Wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych rosną z niebywałą szybkością. Nieustannie zwiększający się deficyt budżetowy doprowadził dług narodowy USA do olbrzymiej sumy — 260 miliardów dolarów. Mimo to wydatki na zbrojenia wzrastają nadal. W bieżącym roku budżetowym (który kończy się 30 czerwca 1951 r.), wydatki wojenne sięgają 48 miliardów dolarów, nie licząc sum wyasygnowanych na produkcję bomb atomowych i na gromadzenie materiałów strategicznych.

W orędziu z 13 stycznia 1951 r. Truman zażądał od Kongresu zatwierdzenia wydatków budżetowych na następny — 1951/1952 — rok budżetowy w sumie 71,6 miliarda dolarów. Wydatki na „obronę” USA dęda stanowią w tym budżecie — według słów Trumana — 49 miliardów dolarów, przy czym kwota ta nie obejmuje wydatków na broń atomową, na „obronę cywilną” itd. Do końca bieżącego roku budżetowego konieczność amerykańskich sił zbrojnych zostanie doprowadzona do 3,5 miliona.

Organ kół finansowych „Wall Street Journal”, donosił niedawno, że w ciągu najbliższych pięciu lat rząd Trumana postanowił wydać na zbrojenia 250 miliardów dolarów.

Na historyczne wykrykiwania Trumana o konieczności wzmoczenia agresji na Dalekim Wschodzie, giełda nowojorska zareagowała gwałtowną zwykłą akcją przedsiębiorstw, produkujących sprzęt wojenny.

Podsumowując przy końcu piętego miesiąca wyciężyły się w tym okresie 1200 koncernów przemysłu wojennego, „Journal of Commerce” skonstatował, że „business świetnie prosperuje”.

Fastyg zbrojeń przynosi w istocie fantastyczne, nieustannie wzrastają-

ce zyski amerykańskim monopolom przemysłu wojennego. Tak np. w III kwartale 1950 r. dochody koncernów wynosiły 24,5 miliarda dolarów, co 11-krotnie przekracza ich zyski z przedwojennego roku 1939. Po upływie trzech miesięcy od chwili rozpoczęcia wojny w Korei, zyski 500 koncernów — jak donosi „National City Bank” — zwiększyły się o 54 proc. w porównaniu z III kwartalem 1949 roku, przy czym poszczególne koncerny osiągnęły jeszcze więcej.

Tak np. zyski 38 koncernów rudy żelaznej zwiększyły się w tym okresie o 89 proc., 36 koncernów przemysłu budowy maszyn o 88 proc., 34 koncernów chemicznych — o 87 proc., 22 elektrotechnicznych — o 77 proc. itd. Kontrolowany przez Morgana

koncern „General Electric”, wykonujący wspólnie z firmą „Westinghouse Electric” zamówienia rządowe na urządzenia do produkcji bomb atomowych, osiągnął w ciągu 9 miesięcy 1950 roku czysty zysk w kwocie 113 milionów dolarów, czyli dwukrotnie więcej, niż w ciągu analogicznego okresu roku ubiegłego.

Jednocześnie coraz to większe brze nie ciężarów spowodowanych wysięgiem zbrojeń spada na barki mas pracujących. W swych orędziach styczeńowych na temat sytuacji w kraju oraz budżetu USA, Truman uprzedził, że w związku z realizowaniem programu zbrojeń, naród amerykański będzie zmuszony ponieść „jeszcze większe ofiary”. Prezydent zapowiedział dalsze zmniejszenie produkcji pokojowych gałęzi przemysłu. Podatki, które już dziś stanowią 25 — 30 proc. dochodu ludności, zostaną wydatnie zwiększone.

Już w końcu roku ubiegłego Kongres zatwierdził dekret o podwyższeniu podatków, aby wypompać od ludności 4,6 miliarda dolarów. Przed nowym Kongresem stoi zadanie dalszego podniesienia podatków dla uzyskania jeszcze 15 — 20 miliardów dolarów na pokrycie olbrzymiego deficytu budżetowego.

Nieustannie wzrastająca inflacja doprowadziła w ciągu ostatnich trzech miesięcy do obniżki realnych płac o 15,3 proc. Budżet na rok 1951 nie przewiduje wydatków na budownictwo komunalne i mieszkaniowe; kredyty poszczególnych stanów na oświatę i służbę zdrowia zostaną w praktyce sprowadzone do zera. Wszystko to spowoduje dalszą obniżkę stopy życiowej mas pracujących USA.

Agresywna polityka rządu Trumana wywołuje poważny niepokój wśród szerokich warstw ludności amerykańskiej. Masy pracujące USA odczuwają coraz dotkliwiej na własnej skórze zgubne skutki tej polityki. Porażki militarne i polityczne, jakie imperialiści amerykańscy ponieśli na polach walk w Korei i w tzw. „zimnej wojnie” przeciw obozowi demokratycznemu, zasyła ziarno niewiary w politykę Trumana nawet wśród kół rządzących Ameryki. Kontynuowanie tej agresywnej polityki może przynieść klisze Trumana jedynie nowa niepowodzenia.

mystu wojennego w Niemczech. Zechodnich oraz wiele innych kroków mających na celu forsowanie przygotowań do nowej wojny. Jeśli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, to konferencja ministrów spraw zagranicznych, rzecz jasna, postawiona zostanie przed faktami dokonanymi.

Rząd radziecki oświadczał już, iż ustosunkowuje się negatywnie do tego rodzaju polityki faktów dokonanych. Być może, że taka polityka odpowiada dążeniom tych lub innych kół agresywnych, ale rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi na niedopuszczalność istniejącej sytuacji.

3 W nocy swej rząd francuski komunikuje, że uważa za konieczne prosić o wyjaśnienia w niektórych sprawach, poruszonych w poprzedniej nocy przez radzieckiego go. Rząd francuski pyta w szczególności, czy rząd radziecki zgadza się rozpatrzyć poza sprawą demilitaryzacji Niemiec również inne sprawy, jakkolwiek rząd francuski i tym razem nie mówi, o jakie właściwie sprawy chodzi.

Rząd radziecki uważa za możliwe przedyskutowanie na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych również innych spraw, mając na uwadze, że sprawy te będą rozpatrywane przez Radę Ministrów w takim składzie i w takim trybie, jak przewiduje układ poczdamski zawarty między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

Co się tyczy uwagi rządu francuskiego, iż deklaracja praska nie może być przyjęta za podstawę do dyskusji, to stanowisko rządu radzieckiego w tej sprawie zostało już przedstawione w jego nocy z 30 grudnia 1950 r. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż rząd radziecki wychodzi przy tym z równego prawa wszystkich członków Rady Ministrów Spraw Zagranicznych do wnoszenia na rozpatrzenie Rady wszelkich propozycji w sprawach, które będą przedmiotem dyskusji.

4 Rząd francuski w nocy z 23 stycznia porusza sprawę zadaną wstępnej narady przedstawicieli czterech mocarstw. Stanowisko rządu radzieckiego w tej sprawie również zostało przedstawione w jego nocy z 30 grudnia 1950 r. Rząd radziecki uważa, że wstępna narada przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego winna ograniczyć się do opracowania porządku dziennego oraz ustalenia kolejności rozpatrywania spraw. Do zadan narady wstępnej nie powinno zatem należeć rozpatrzenie meritum spraw włączonych do porządku dziennego.

5 Rząd radziecki nie sprzeciwia się zwolaniu wstępnej narady przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu.

Noty analogicznej treści zostały jednocześnie przesłane rządowi USA i Wielkiej Brytanii.

Polak mistrzem świata w kombinacji alpejskiej

POIANA - STALIN. W ostatnim dniu akademickich zimowych mistrzostw świata rozegrano bieg na 80 km. oraz otwarty konkurs skoków.

Bieg na 80 km., w którym startowało 27 zawodników zakończył się zdecydowanym sukcesem zawodników radzieckich.

Tytuł akademickiego mistrza świata w kombinacji alpejskiej zdobył Dziedzic (Polska) 1,37 pkt. przed Bara (Rumunia) 4,10 i Rojem (Polska) 4,33.



BEZ PODPISU

(Z artysty wojewódzkiego)

N. Żywiełnow

Na marginesie

Gorące przyjęcie

Ouladnicy zbrodnicy myślą użarwienia narodów azjatyckich, amerykańscy podległe wojenni zainteresowali się ostatnio nader żywo sprawami wojny w Wietnamie i wtrącają do niej swoje trzy grosze. Chodzi tu zresztą nie o trzy grosze w dostojnym znaczeniu, lecz o znacznie większe ilości dolarów, wydawanych na zaopatrywanie kolonizatorów francuskich w Indochinach w sprzęt wojenny amerykańskiej produkcji.

Udzielając tej „pomocy”, „szlachetni” ofiarodawcy już z góry obliczają sobie lichwiarskie procenty, w tych kalkulacjach Francuzi — w ten czy inny sposób — mają być politycznie i gospodarczo wypierani po trochu z Indochin, na rzecz nowych „zdobywców” — buinestantów z USA.

W ramach tej „uspianiamyślnie” po moocy, przybył w tych dniach do najcięższego portu Indochin — Sajgonu lotnikowie amerykańscy, wiozący kilkadziesiąt samolotów dla ekspedycyjnych wojsk Plevna i Mocha. Pomimo nadzwyczajnych środków ostrożności, przed sięwziętych przez władze francuskie, które kilkunastokrotnie pas wybrzeża obstarzyli kordonami wojskowymi itp., lotnikowie przy wejściu do portu załali ostrzelani przez moździerz wietnamskiej armii ludowej — i to tak skutecznie, że nie mniej niż trzy pociski rozserwały się na pokładzie.

Ale to nie koniec. Gdy załoga lotnikowca zeszła na ląd, aby się „zabawić” w sągajskich barach, restauracjach itp. miejscach rozrywkowych, partyzanci wietnamscy dokonali na żołnierzy amerykańskich przeszło 20 zamachów granatami ręcznymi. O liczbie ofiar władze francuskie, zarówno jak Amerykanie milczą, faktem jest przecież, że po tej „granatowej” kanonadzie, ociałych ma rannych ściągnięto natychmiast na pokład, a na okręcie zarządzone stan ostrzegawczy.

„To się nazywa: dla miłych gości gorące przyjęcie.”

B. D.

ŻYCIE PARTII Propaganda poglądowa orężem walki o plan

W toku walk jakie w latach ubiegłych zalogi naszych fabryk toczyły o wykonanie planu, rozwinęły się różne formy pracy, różne rodzaje współzawodnictwa, ułatwiające nam wykonanie naszych trudnych nieraz zadań. Mobilizując robotników organizacje partyjne prowadziły szeroką akcję propagandową czy to poprzez pogadanki i wykłady, czy też rozprowadzając broszury na temat Planu 6-letniego i t. p. Zapomnieliśmy jednak prawie zupełnie o propagandzie poglądowej, tj. o takiej propagandzie, która by przemawiała na każdym kroku do każdego robotnika.

Na jednej z narad produkcyjnych w ZPB im. Kunickiego towarzysze słusznie zauważyli, że gdyby doceniono tutaj znaczenie propagandy poglądowej, gdyby do prowadzonego zadania planu produkcyjnego do każdego robotnika, pokazano mu na wykresie lub rysunku wyniki jego pracy — napewno zakłady wykonałyby lepiej swój plan. A tymczasem w naszych fabrykach nie docenia się znaczenia propagandy osiągnięć przodowników pracy, metod stosowanych przez czołowe zespoły, przodujące pod względem wysokości jakości produkcji lub oszczędności, nie stosuje się form bezpośredniego przemawiania do wyobraźni robotnika.

Dyrekcje, organizacje partyjne i związkowe nie doceniają znaczenia propagandy poglądowej. Na salach produkcyjnych brak jest hasel, wzywających do realizacji Planu 6-letniego, propagujących wielkie założenia tego planu. Nie wypracowano form propagandy, ośmieszających spóźniających, obiboków i bumelantów. Błyskawicznie gazetki, informujące o osiągnięciach przodowników pracy, mobilizujące do wzmocnienia współzawodnictwa, nie zostały zastosowane w żadnym zakładzie na terenie naszej dzielnicy.

Szczególnie zaniedbana jest dzieła propagandy poglądowej w Zakładach im. Kunickiego, gdzie ściany na salach świecą pustkami. Nie lepiej jest w Zakładach im. Waryńskiego, im. Gwardii Ludowej i innych. Próby wprowadzenia systemu inż. Kowalewa w ZPW im. Waryńskiego nie znajdują odpowiednich form propagandy

dowych w tym zakładzie pracy. Nie rozpowszechnia się tutaj osiągnięć przodowników pracy takich jak Zygmunt Szpakowski, którzy w ubiegłym roku w skali ogólnokrajowej zajęli pierwsze miejsca we współzawodnictwie. Ruck korabielnikowców w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Wółczanka”, zapoczątkowany przez zespoły młodzieżowe szwaczek: Szewczyk i Frątczak, nie znalazł do dziś odpowiednich form propagandowych, które by go rozpowszechniły wśród całej załogi.

Gdzie szukać przyczyn niedoceniania znaczenia propagandy poglądowej?

Brak dostatecznego zainteresowania tym zagadnieniem ze strony naszych organizacji partyjnych, a przede wszystkim ze strony Komitetu Dzielnicowego.

Wprawdzie Komitet Dzielnicowy postawił tę sprawę przed podstawowymi i oddziałowymi organizacjami, wprawdzie instruktorzy K. D. przedkładałi konieczność rozwinięcia propagandy poglądowej zarówno w Zakładach im. Kunickiego jak i im. Waryńskiego i im. Strzelczyka, ale nie potrafili pomóc zakładom i dopilnować, aby instrukcje zostały wprowadzone w życie.

Przed zakładowymi organizacjami partyjnymi stoją więc poważne zadania rozpracowania form propagandy poglądowej w fabrykach, z uwzględnieniem szczególnie ważnych w danym zakładzie zagadnień, wciąganie do tej pracy grup partyjnych i grup związkowych, dopilnowanie, aby sprawa ta zainteresowała się organizacja związkowa oraz komitet współzawodnictwa. Uchwały, podjęte przez egzekutywy w sprawie stosowania propagandy poglądowej w zakładach, powinny być konsekwentnie realizowane.

Nasz Komitet Dzielnicowy nadrabiając dotychczasowe zaniedbania, będzie dążył do tego, aby wszystkie zakłady na terenie dzielnicy były zaopatrzone w mobilizujące hasła, wykresy, gablotki, gazetki, aby przemawiały one do każdego robotnika, podnosiły świadomość załogi i porywały ją do wielkich czynów.

LEON KUĆSIŃSKI
sekretarz K. D. Górna - Prawa.

O błędach w stosunku do biedoty wiejskiej

Realizacja polityki naszej partii na wsi, polityki zbudowanej na leninowskiej formule: oprzy się o biedotę, cieższej soluzje ze średniakiem i walca nieustannie z kulakiem — napotyka w niektórych terenowych ogniwach partii na niezrozumienie i jest wypaczana.

O tych wypaczeniach mówili ostatnio uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, poruszył je tow. Zambrowski w swoim artykule, wysunął je liczni towarzysze na niedawnych konferencjach wojewódzkich aktywów partii.

Tow. Stefan Misiaszek np. pierwszy sekretarz KW woj. bydgoskiego, opowiedział w referacie, że w niektórych komitetach powiatowych woj. bydgoskiego istnieje fałszywy i niebezpieczny pogląd, jakoby spółdzielnie produkcyjne, oparte o biedotę, nie miały szans rozwoju gospodarczego.

Bardzo jaskrawą ilustracją niedoceniania roli biedoty chłopskiej ze strony niektórych aktywistów partii jest fakt, który miał miejsce w gromadzie Ryńsk, pow. Wąbrzeźno. Od jesieni ub. r. istnieje tam spółdzielnia produkcyjna. We wsi tej mieszka około 20 chłopów małorolnych. Nikt jednak z aktywów powiatowego nie starał się ani zachęcić tych chłopów do wstąpienia do spółdzielni, ani nie prowadził z nimi pracy uświadcniającej w tym kierunku.

Jest niewątpliwie bardzo ważnym osiągnięciem, że terenowe ogniwka naszej partii nauczyły się wciągać średniaka do spółdzielni. Jest to ważne osiągnięcie z dwóch względów. Przede wszystkim dlatego, że to oznacza, iż aktywiści nasi nauczyli się odróżniać średniaka od kulaka.

Jest to również ważne osiągnięcie z podstawowego punktu widzenia: masowe wciąganie — obok biedoty — średniaka do spółdzielczości jest

jednym z zasadniczych warunków izolacji kulaka na wsi i warunkiem ostatecznego zwycięstwa spółdzielczości produkcyjnej.

Ale w tych wypadkach, kiedy wciąganie średniaka do spółdzielni odbywa się nierównolegle i nie obok procesu wciągania przede wszystkim małorolnej biedoty do spółdzielni, lecz przy omijaniu jej, w tych wypadkach mamy do czynienia z oportunistyczną tendencją wypaczenia trójjedynnej formuły leninowskiej i z tym wypaczeniem na leży ostro walczyć.

Gdzie leży źródło oportunistycznej tendencji, którą ujawniają w praktyce niektórzy aktywiści w stosunku do biedoty chłopskiej?

Przyczyna tego zjawiska leży głównie w odrywaniu spraw gospodarczych od spraw politycznych, w ciasnym ekonomizmie i praktycyzmie, które wykazują niektórzy nasi aktywiści w zagadnieniu spółdzielczości.

Zródłem tym jest wąsko - ekonomiczny punkt widzenia, upatrujący w spółdzielczości produkcyjnej przede wszystkim jej charakter i zadanie gospodarcze oraz gubiący jej znaczenie polityczne — socjalistycznego przeobrażenia wsi.

Jasne, że jeśli ktoś w ten sposób podchodzi do zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej, to nie docenia roli biedoty wiejskiej. Średniak bowiem jest zamożniejszy od małorolnego chłopca i z punktu widzenia wysokości udziału, który średniak może wnieść do „spółki”, jest on osobą „ważniejszą” w gromadzie od małorolnego.

Ale kto ocenia pozycję i rolę chłopca w spółdzielczości od strony wysokości jego udziału, ten przekształca

ca spółdzielnię produkcyjną w zwykłą spółkę udziałowców i stacza się na kulacki punkt widzenia. Bo to właśnie kulak, w celach rozbijania spółdzielczości od wewnątrz, niejednokrotnie przytacza podobne argumenty: po co wam ten biedak w spółdzielni? Co on wam da? Nic on wam nie da.

Niewątpliwie byłoby błędem z naszej strony i oderwaniem się od rzeczywistości, gdybyśmy negowali fakt, że spółdzielnia produkcyjna winna być oparta na zdrowych podstawach gospodarczych, przynosić rosnące dochody i zyski swoim członkom.

Ale jest wpadnięciem w oportunizm, jeśli ktoś nie widzi politycznej strony zagadnienia. Nie wolno zapomnieć, że spółdzielczość produkcyjna jest przede wszystkim drogą do przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w gospodarke socjalistyczną i instrumentem w walce o likwidację wyzysku kulackiego na wsi, o zapewnienie dobrobytu i kultury ludności wiejskiej, że tylko dzięki spółdzielczości produkcyjnej nastąpi przeobrażenie chłopca — drobnego posiadacza — w świadomego budowniczego socjalizmu.

Co wnosi biedny chłop do spółdzielczości? Wnosi on poza ziemią przede wszystkim swą pracę, która jest podstawą i głównym czynnikiem umacniania i rozwoju spółdzielni. Jest rzeczą bezsporną, że biedny chłop w spółdzielni jest tym, który najchętniej pracuje i mobilizuje innych do pracy.

Po wtóre chłop małorolny wnosi do spółdzielni ogromnie cenne, podstawowe walory polityczne, bez których spółdzielnia produkcyjna

na nie może się rozwinąć. Znanie jest słynne powiedzenie Lenina o owych dwóch sprzecznych ze sobą duszach, które chłop pracujący nosi w sobie: o owej duszy drobnego posiadacza sprzedającego swoje plony rolne, która zbliża chłopca do kapitalistycznego świata wyzysku i spekulacji i duszy wyzyskiwanego człowieka ciężkiej pracy fizycznej, która zbliża chłopca do klasy robotniczej i socjalizmu.

Wiemy, że ta dwoistość ekonomicznej i klasowej pozycji jest przyczyną politycznego niezdecydowania chłopca i charakterystycznych dlań wahań.

Otóż w biedocie chłopskiej ten element dwoistości i wahań występuje w najmniejszym stopniu. Kupiecka dusza posiadacza środków produkcji dochodzi w nim znacznie słabiej do głosu, niż u średniaka. Biedny chłop stoi najbliżej klasy robotniczej i najłatwiej jest z nim znaleźć wspólny język polityczny.

Dlatego w walce o socjalizm biedota wiejska jest bazą i oparciem proletariatu przemysłowego w masie chłopskiej. Dlatego jest ona powołana do odegrania — pod kierownictwem proletariatu — przodującej roli na wsi. I dlatego też KC naszej partii wskazuje na konieczność odrębnych form organizacyjnych w pracy z nią (oddzielne zebrania z biedotą, oprócz wspólnych zebrań z małorolnymi i średniolnymi chłopami razem).

Praktyka potwierdziła i o tym mówili towarzysze na konferencjach wojewódzkich, że spółdzielnie produkcyjne, które od samego początku powstały w oparciu o biedotę wiejską, są najbardziej odporne na rozkładową propagandę kulaka, są na ogół politycznie zwarte, bojowe, przyciągają średniaków do siebie; członkowie ich wykazują zdecydowaną wolę pokonywania trudności, zwłaszcza pierwszego okresu i rozwijania spółdzielni, jako swojej trwałej placówki pracy, w której widzą przyszłość dla siebie i swoich rodzin.

Zdrowa, słuszna pod względem struktury klasowej budowa spółdzielni produkcyjnej, to spółdzielnia o mieszanym, biedniacko - średniackim składzie socjalnym i przewagą elementu biedniackiego.

Przyswojenie sobie politycznej treści trójjedynnej formuły leninowskiej i jej znaczenia dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej przyczyni się do pogłębienia pracy ogniw terenowych naszej partii wśród biedoty wiejskiej, pozwoli przyciągnąć dla idei spółdzielczości średniaka i wyizolować z życia społecznego gromadę kulaka - wyzyskiwacza.

JERZY NAWROT.

Nieznajomość planów i brak kontroli przyczyną niewykonania zadań produkcyjnych

Robotnicy tkalni ZPB im. Liebknechta wykonali plan produkcyjny w roku ubiegłym przed terminem (22 grudnia). Rok 1951 postawił przed załogą nowe i poważne zadania. Można było jednak przypuszczać, że zarówno kierownictwo zakładu, jak i organizacja partyjna oraz rada zakładowa wykorzystując uzyskane w roku ubiegłym doświadczenia, z miejsca zmobilizują załogę tkalni do walki o plan. Tak się jednak nie stało. Kierownictwo zakładu zajęło zgola niesłuszne, oportunistyczne stanowisko twierdząc, że plany produkcyjne są za wysokie i że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego powinien je obniżyć. Tym głośnym i nieczym nie usprawiedliwionym twierdzeniem dały się zwiesić organizacja partyjna i rada zakładowa, które to traciły czas na niepoważne targi i jałowe dyskusje. W rezultacie plan za styczeń nie został wykonany.

CO HAMUJE REALIZACJĘ PLANÓW?

Plany produkcyjne na rok 1951 otrzymały Zakłady im. Liebknechta w pierwszej połowie stycznia. Nie ulega wątpliwości, że do końca miesiąca było dość czasu na zapoznanie załogi tkalni z planami.

A jak jest w rzeczywistości? Plany nie tylko, że nie dotarły do poszczególnych tkaczy, ale i majstrom nie są one znane.

Tkacz ob. Krakus stwierdza: — Nie wiem, jak wysoka powinna być moja wydajność, nie wiem też, czy i w jakim stopniu wykonuję moja bazę dzienna. To samo stwierdzają tkacze ob. ob. Wojtasiak, Lemczak, Ogrodnik i wielu innych. Majstromie: Wojtynia, Baško, Słodkiewicz także nie orientują się, jak wysokie są zadania produkcyjne, spoczywające na ich ze spółach. Żaden z majstromów nie potrafi udzielić odpowiedzi, ile wynosi dzień na produkcja jego zespołu.

Skutki tego są już widoczne. Załoga tkalni wypełniła swe plany produkcyjne zaledwie w 72-73 proc. Próby usprawiedliwienia tego stanu rzeczy złym wiatkiem nie wytrzymują krytyki. Zły watek istotnie wpływa hamując na wydajność pracy poszczególne tkacze, ale niedociągnięcie to może i powinno być szybko usunięte (watek dostarczany jest przez sąsiednie zakłady) i ma znaczenie drugorzędne.

Sytuacja w tkalni ZPB im. Liebknechta na odcinku produkcyjnym już od pierwszych dni stycznia była niepokojąca, ale pomimo tego dyrekcja wraz z organizacją partyjną i radą zakładową nie uczyniły nic, aby

pomóc załodze i umożliwić jej realizację planów.

W tym tak trudnym dla zakładu okresie sekretarz organizacji partyjnej tow. Kryńska nie zorganizowała ani jednego zebrania aktywów, na którym omówione zostałyby istniejące w tkalni braki, przyczyny nieznajomości planu, itp. Egzekutywa organizacji partyjnej nie wyciągnęła właściwych wniosków nawet z tego faktu, iż organizator grupy partyjnej, majster tow. Ziolkowski, zapytany przez sekretarza odpowiedział: — Nie wiem, jak mój zespół realizuje plan miesięczny, ponieważ nie otrzymałem jeszcze planu.

Organizacja partyjna i rada zakładowa nie zatroszczyły się o to, aby kierownictwo po otrzymaniu planu do prowadziło go jak najszybciej do wiadomości całej załogi tkalni. Towarzysze z ZPB im. Liebknechta widąc zapomnieli o słowach, wypowiedzianych przez tow. Bieruta na V Plenum KC PZPR.

„Aby plan produkcyjny, wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi być on do prowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu — zatroszczy się on o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak i całej załogi”.

Nikt też z kierownictwa zakładów nie zwrócił dostatecznej uwagi na fakt, że wśród załogi nastąpiło rozluźnienie dyscypliny pracy. W drugiej dekadzie stycznia absencja wzrosła prawie trzykrotnie w stosunku do pierwszej dekady.

Również nie zatroszczone się o to, aby referat współzawodnictwa pracy sprawdzał codziennie wykonywanie planów przez poszczególnych tkaczy. Brak liczników na krosnach nie usprawiedliwia tu kierownictwa. Systematyczna kontrola dałaby pełny obraz wydajności pracy poszczególnych tkaczy.

TRZEBA UMIEĆ LIKWIDOWAĆ TRUDNOŚCI

Styczeń mamy już poza sobą. W miesiącu tym załoga Zakładów im. Liebknechta nie wykonała cięższych na niej zadań. Plan w przedziału zrealizowany został w 98 procentach, a w tkalni zaledwie w 72,7 proc.

Niech ten pierwszy miesiąc stanowi ostrzeżenie na przyszłość i niech będzie zarazem bodźcem do natych-

miastowej likwidacji wszystkich istniejących jeszcze w ZPB im. Liebknechta niedociągnięć i braków. Bieży miesiąc wymaga pełnej mobilizacji wszystkich sił do walki o plan, nie wystarczy bowiem poprzestać na jego wykonaniu, a trzeba również nadrobić istniejące już braki i zaległości z poprzedniego miesiąca. Plany muszą zostać doprowadzone do krosna, do świadomości każdego członka załogi, trzeba przystąpić do codziennej kontroli produkcji i równocześnie spowodować poprawę jakości wтку.

Organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo administracyjne nie mogą ani na chwilę zapomnieć o tym, że zadania drugiego roku Planu 6-letniego są wyższe od zadań poprzedniego roku i że już pierwsze tygodnie mogą mieć znaczenie decydujące.

Organizacja partyjna musi zmobilizować organizatorów grup partyjnych i wszystkich towarzyszy do wyjątej i ofiarnej walki o wykonanie planów produkcyjnych. Również i rada zakładowa winna aktywnie meżów zaangażowania wokół spraw produkcyjnych. A wtedy niewątpliwie załoga tkalni ZPB im. Liebknechta zwycięsko zrealizuje stojące przed nią w bieżącym i następnych miesiącach zadania.

M. KORDOS.



Tkacz Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Konstancynie, tow. Edmund Szefer, pracujący na dwóch krosnach kortynowych wykonuje bazę w 116 procentach. Tow. Szefer produkuje 97 proc. tkanin pierwszego gatunku.

W bratniej Chińskiej Republice Ludowej



Robotnicy fabryki narzędzi rolniczych w Pekinie piszą wspólny list do wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga, wyrażając gotowość udzielenia wszechstronnej pomocy walczącym Koreańczykom.

Po inspekcji Eisenhowera

Zamiary i rzeczywistość

„Musimy kontrolować potrzebne nam obszary w Europie i Azji”. Utrata Europy Zachodniej „doprowadziłaby Stany Zjednoczone do katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku”. Utrata Europy Zachodniej i południowo-wschodniej Azji „odciąłaby Stany Zjednoczone od surowców w tych wszystkich rejonach. Od surowców, których potrzebują dla swej egzystencji”.

Stawianie sprawy na tej płaszczyźnie nazywano w okresie międzywojennym teorią „Lebensraumu”. Jednym z autorów teorii „Lebensraum” był Hitler. Hitler zginał pod grzmami Reichstagu. Ale — jak widać z wyżej przytoczonych zdań — nie zginęła wraz z nim koncepcja „Lebensraum”. Podjęli ją na własne konto amerykańscy imperialiści. W ich to imieniu generał Eisenhower, zdając przed Kongresem sprawozdanie z podróży inspekcyjnej po Europie Zachodniej, z całym cynizmem ujawnił program imperializmu amerykańskiego, program, którego etapy realizacji kryły się pod przykrywką słówek o „pomocy”, „opiece”, „wspólnej obronie”, „zagrożonej cywilizacji” w różnych planach Marshalla, czy paktach atlantyckich.

Kogo zamierzają użyć jako narzędzie amerykańscy imperialiści, ażeby zapewnić sobie „kontrolę potrzebnych im obszarów”, ażeby uratować siebie od „katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku”? I znów odajmy głos Eisenhowerowi:

„Wkład Stanów Zjednoczonych w dzieło obrony Europy będzie stanowił tylko mały ułamek ogółu wojsk atlantyckich. Bez względu na większość wojsk lądowych będą musiały dostarczać same narody europejskie”. O jakich to przede wszystkim na-

rodach europejskich myśli Eisenhower i jego mocodawcy? Przebieg podróży Eisenhowera jak i jego sprawozdanie udzielają odpowiedzi na to pytanie. Albowiem nie Paryż, Rzym czy Haga, lecz Frankfurt nad Menem, nie Pleven, de Gasperi czy Spaak, lecz Adenauer, Schumacher, Speidel i Heusinger stanowili główny obiekt podróży inspekcyjnej zainteresowań „latającego gauleitera”. Jednym zdaniem europejski Mae Arthur „przywrócił honor żołnierza” hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, jednym zdaniem obwieścił światu, że „należy zapomnieć o przeszłości”, o Oświęcimiu, o bombach rzucanych na Warszawę, Rotterdam i Coventry, o masowych egzekucjach jeńców wojennych.

Eisenhower nie ograniczył się do rehabilitacji morderców hitlerowskich. W sprawozdaniu swym, mówiąc o udziale Trizonii w armii atlantyckiej, Eisenhower zażądał, by również „dyplomaci stworzyli program polityczny, zapewniający równość” jego pułpim. W Frankfurcie nad Menem amerykański generał zapewnił hitlerowskich generałów, Speidla i Heusingera, o równości, jaka będzie przysługiwać neohitlerowskiemu Wehrmachtowi w armii atlantyckiej, zapewnił ich, że „nic nie stoi na przeszkodzie, aby znaleźli się w jednym szeregu ramie w ramie z żołnierzami armii amerykańskiej” podczas planowanej wojny.

Imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę, lecz przede wszystkim na dywizję wszechstronnego Wehrmachtu. Potencjał militarny, ofiarowany im przez rządy krajów Europy Zachodniej, jest nie wystarczający, a „powitanie” zgotowane Eisenhowerowi przez narody tych

krajów wykazało, że wszelkie oferty plevenów, de gasperich czy atlitee nie znajdują pokrycia w woli narodów.

Ludzie różnych ras, narodowości, różnych przekonań, różnych języków udzieliłi Eisenhowerowi, jego mocodawcom i podwładnym jednobrzmiące odpowiedzi — „Gauleiterze Eisenhower, wracaj do domu. My chcemy pokój”. Uderzeniami pięścią w stół bez trudności przyszło Eisenhowerowi „przekonać” rządy Europy Zachodniej, że w rozmowie z gauleiterem amerykańskiego imperializmu słucha się, a nie dyskutuje. Uderzenie pięścią w stół wystarczyło, aby „zachećić rządy krajów Europy Zachodniej do uchwalenia nowych sum na zbrojenia. Ale uderzenia pięścią w stół nie robią najmniejszego wrażenia na narodach. Kordony policji, łapanki, aresztowania i strzały karabinów, które stanowiły nieodłączne akcesoria europejskich występów Eisenhowera, jeszcze bardziej zmobilizowały patriotów do wzmocnienia wysiłków w obronie pokoju, do wzmocnienia walki przeciwko zbrodniczemu planom podpalaczy świata.

Opiekunom kruppów narody odpowiedziały — „NIE”.

Tym „nie” powitały Eisenhowera również szerokie warstwy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Z każdym dniem rośnie szereg niemieckich bojowników o pokój.

W najbliższych dniach zbierze się światowa Rada Pokoju. Głównym tematem obrad będzie sprawa pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Jest to centralne zagadnienie walki o pokój, jest to walka o pokrzyżowanie trumanowsko-eisenhowerowskich planów rozpętania wojny w Europie.

(tr.)

Zbliżają się wybory do komitetów blokowych

Jeszcze w tym miesiącu rozpoczyna się w Łodzi wybory do komitetów blokowych, które przeprowadzone zostaną równocześnie na terenie wszystkich rad narodowych. Przeszło 600 komitetów blokowych obejmie całą sieć naszego miasta. Komitety wzmocnią stałą łączność rad narodowych z masami pracującymi, zastąpią praktycznie udział mieszkańców w rządzeniu miastem. Ustrój kapitalistyczny cechował lek przed masami robotniczymi, odsuwał też je od jakiegokolwiek współudziału w organizowaniu życia miasta. Ale obecnie władzę w naszym państwie zdobył lud pracujący. Nasz ustrój opiera się o szerokie masy i wciąga je do współgospodarowania krajem.

Szeroki udział mas pracujących w rządzeniu państwem podkreśla ustawa Sejmu z dnia 20 marca ubiegłego roku, mówiąca o powołaniu do życia organów jednolitej władzy

państwowej w postaci rad narodowych. Czytamy tam m. in.:

„Rady narodowe utrzymują stałą więź z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystują ich inicjatywę, w szczególności przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności, przez przyciąganie ich do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, przez odbywanie publicznych posiedzeń i przez składanie publicznym sprawozdań z działalności rad narodowych”.

Przed komitetami blokowymi, będącymi ogniwami rad narodowych w terenie, stają zatem poważne zadania natury politycznej, społecznej i gospodarczej. Będą one ważnym czynnikiem uświadamiania i wychowywania społecznego szerokich rzesz obywateli naszego miasta, przygotowując ich wiarą w siłę klasy robotniczej i jej przewodniczącej — Partii. Mobilizować mają jak naj-

szersze masy partyjnych i bezpartyjnych obywateli do realizacji wielkich zadań, nakreślonych przez Plan Sześcioletni w zakresie gospodarki komunalnej, w dziedzinie ostatecznej likwidacji pozostałości ustroju kapitalistycznego.

Dolynchczasowy brak komitetów uwydatnia się szczególnie jaszkrawo na jednym chociażby odcinku — na stanie sanitarnym naszego miasta.

Często anty-sanitarne warunki posesji, a niekiedy całych ulic, wynikają z braku istnienia czynnika społecznego, który by o te sprawy zabiegał i dbał. Jest to dowód, jak potrzebny jest komitet blokowy, odczuwający te sprawy stałą troską, mobilizujący mieszkańców swego bloku do wysiłków w tym kierunku.

O niespożytej energii mas pracujących Łodzi, o tkwiącym w nich zapale i entuzjazmie ku doprowadzeniu do poprawy warunków komunalnych i warunków bytu, świadczą fakty, których niezmierzony jest ostatnimi latami świadkami. Tak więc na przykład, mieszkańcy ulicy Warszawskiej pomogli przy budowie linii tramwajowej, również przy bezpośrednim udziale mieszkańców wykonano wiele remontów w domach robotniczych. W ubiegłym roku zorganizowano współzawodnictwo między komitetami domowymi o utrzymanie czystości — przyniosło to pożądane wyniki. Również akcja zbiórki darów dla dzieci koreańskich wydatnie zaktywizowała mieszkańców, wszystkich dzielnic Łodzi. Słowem — we wszystkich rodzajach masowych akcjach społecznych rzesze obywateli uczestniczyły z zapałem, dając dowód swej aktywnej postawy społecznej, a przede wszystkim niespożytych możliwości tkwiących w masach.

Komitety blokowe, które wkrótce już obejmą swym działaniem nasze miasto, to jeszcze jedna droga usprawnienia pracy dzielnicowych rad narodowych, to jeszcze jedna więź, zespalająca rady z ogółem mieszkańców. Obopólny wpływ zarówno ze strony komitetów blokowych na rady, jak i rad na komitety, pozwoli usunąć niejedną bolączkę w naszym mieście, doprowadzi do likwidacji występujących jeszcze tu i ówdzie przejawów biurokracji, bezduśności i formalizmu, umożliwi uzyskać poprawę warunków bytu w naszym mieście.

Do wyborów komitetów blokowych winniśmy przystąpić z całą sumiennością, powołując w skład ich godnych przedstawicieli partyjnych i bezpartyjnych, wyrostłych z klasy robotniczej, swą dotychczasową działalnością dających rękojmię, że szczerze i pilnie dbać będą oraz troszczyć się o jej dobro. W komitetach blokowych należy powierzyć odpowiedzialną rolę miejscowiemu pracującemu, gospodiniom domowym, znającym dobrze bolączki i potrzeby swych dzielnic.

Łódzka klasa robotnicza, która już nieraz zdała egzamin głębokiego uświadomienia społecznego i politycznego, z pewnością i tym razem wykaże je, wybierając komitety blokowe we właściwym składzie, powołując odpowiedzialnych przedstawicieli do tych odważnych ogniw władzy terenowej.

WACŁAW FIBAKIEWICZ
Kierownik
Wydz. Administracyjnego KŁ PZPR.

Przemysł jedwabniczo-galanterijny przystępuje do walki o obniżkę kosztów własnych

Korzystając ze wspaniałych doświadczeń Związku Radzieckiego, dział zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Jedwabniczo-Galanterijnego opracował projekt zmniejszenia kosztów własnych i podniesienia rentowności zakładów w roku gospodarczym 1951.

W związku z powyższym zorganizowano odprawę roboczą przedstawicieli wszystkich zakładów, która odbyła się w Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego im. St. Lenartowskiego.

W dyskusji nad projektem CZPJG stwierdzono, że ustalone pierwotnie limity zużycia surowców dla zakładów, winny ulec obniżeniu.

W materiałach podstawowych ograniczyć się zużycie przez zwiększenie średniej normy wyprędu, obniżenie wagi tkanin poniżej wagi katalogowej w granicach dopuszczalnych tolerancji, zmniejszenie odpadu oraz zmianę recept manipulacyjnych niektórych gatunków przędzy w kierunku zastąpienia droższego su-

rowca — tańszym.

Oszczędność w zużyciu środków pomocniczych, jak chemikalia i barwniki, uzyska się drogą maksymalnego wykorzystania kąpieli farbiarskich, usunięcia możliwości marnotrawienia magazynowania itp.

Wprowadzenie w życie usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich produkcyjnych zakładów, jak również szkolenie nowych kadr korabielnikowców dopełni tę różnorodność sposobów wykonania zamierzonego zadania.

Owoce trzydniowych obrad ujęto w formie planu oszczędzania ilościowo - wartościowego. Całkowite wykonanie tego planu, zwiększy rentowność naszych zakładów o 19 mln. złotych.

Nie należy wątpić, że pracownicy przemysłu jedwabniczo-galanterijnego, świadomi wielkich zadań Planu 6-letniego, przystąpią z nadwyżką.

WALDEMAR TOMASZEWSKI,
CZPJG

Grupy partyjne pomagają w walce o plan

W naszych zakładach do chwili reorganizacji, istniało 17 grup partyjnych. Tylko kilka połączonych było do ściślejszej współpracy. Większość natomiast ustawiona była nie prawidłowo. Członkowie każdej z nich pracowali na różnych salach, różnych piętrach, poza tym grupy te były zbyt liczne. Tak na przykład grupa pracowników umysłowych liczyła 48 osób. Grupa tow. Buryńskich, w skład której wchodziło 14 osób, jednoczyła ludzi pracujących w kotłowni, pracujących w naładowaniu, a więc nie mających z sobą nic wspólnego. Grupa tow. Krysińska, licząca 10 osób, a pracująca w oddziale ruchu, była włączona do grupy pracowników biurowych.

Uchwała Biura Organizacyjnego stała się dla nas wielką pomocą i pokazała nam, jak należy zorganizować grupy, żeby mogły pracować prawidłowo, jakie są obowiązki członków grupy. Zamiast istniejących dotychczas 17 grup, zorganizowaliśmy obecnie 34. W oddziale czesalni wełny powstały obecnie trzy grupy, na każdej zmianie jedna, aby towarzysze zawsze byli razem i w każdej chwili mogli zebrać się na krótką naradę. Członkowie organizacji, pracujący w kotłowni i silowni tworzą jedną grupę, w wydziale mechanicznym zorganizowano jedną, poza tym powstały grupy w skrecalini, pralni, farbiarni itd. na wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Brak było stałej systematycznej pracy kierownictwa organizacji partyjnej z grupami. Stawialiśmy przed nimi zadania tylko wtedy, gdy zachodziła tego konieczność, gdy sytuacja w zakładzie była rzeczywiście alarmująca. Okazywało się wtedy, że odpowiednie nastawienie grup, zmobilizowanie ich, przynosi wprost nieoczekiwane rezultaty. W początkach listopada przeprowadziliśmy szeroką akcję, mobilizującą załogę do wykonania zagrożonego planu rocznego. Odbywaliśmy wtedy częste narady z agitatorami, grupami i członkami grup. I wtedy członkowie grup zabrał się bojowo do pracy, pociągali za sobą całą załogę i plan został wykonany przed terminem — 23 grudnia 1950 roku. Najbardziej aktywne i ofiarne pracowali wówczas grupowi tow. Szczępaniak, Szeziński i Asendrych. Wynika z tego, że systematyczna praca z grupami pozwoliłaby nam uniknąć w ubiegłym roku wielu trudności, jakie mieliśmy w wykonaniu planu.

Po omówieniu uchwały i wydziału nieuczni z niej wniosków na zebraniu organizacji podstawowej, przeprowadzamy obecnie akcję wyborów organizatorów grup. Wkrótce już wszystkie grupy przystąpią do pracy.

S. WITKOWSKI
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej,
w ZPW im. Gwardii Ludowej.

Wiele zakładów przemysłu kluczowego, które dotąd stanowiły oddziały przedsiębiorstw wielozakładowych, uzyskało od początku roku bieżącego samodzielność. Reorganizacja ta nastąpiła w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. w sprawie struktury organizacyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, centralnych zarządów przemysłu i zjednoczeń. Uchwała ta, zgodnie z socjalistyczną zasadą jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności, postanawia, że „podstawową jednostką gospodarczą przemysłu kluczowego powinno stanowić przedsiębiorstwo jednozakładowe, działające w ramach narodowego planu gospodarczego na zasadzie rozrachuunku gospodarczego”.

Dotychczas w ramach jednego przedsiębiorstwa łączone były zakłady, rozrzucone często po terenie całego kraju. Niektóre z nich oddalone były od siedziby dyrekcji niekiedy nawet o kilkaset kilometrów. Podział kompetencji pomiędzy dyrekcją przedsiębiorstwa a kierownictwem zakładu był tego rodzaju, że wszystkie najbardziej odpowiedzialne funkcje kierownictwa — planowanie techniczne, produkcyjne, finansowe i inwestycyjne, księgowość, analiza wyników pracy zakładów itp. — były zcentralizowane w dyrekcji przedsiębiorstwa. Natomiast funkcje kierownicze w samych zakładach były ograniczone do minimum.

Uniemogżliwiało to dyrekcji operatywne kierownictwo zakładami z uwagi na odległość, kierownictwo zakładu zaś z uwagi na niezmiernie ograniczone kompetencje.

Zwłaszcza zaś zcentralizowane planowanie, oderwane od konkretnych warunków pracy zakładów i od ich załóg, nie mogło być postawione na należytych poziomach i nie mogło opracowywać planów mobilizujących, opartych o pełne wykorzystanie wewnętrznych rezerw uruchamianych przy czynnym udziale załóg.

Temu stanowiły rzeczy zostały położony kres. Zakłady przedsiębiorstw wielozakładowych — z wyjątkiem niektórych wypadków, gdy chodzi o zakłady małe i bardzo blisko siebie położone — stały się od 1 stycznia r. b. samodzielnymi jednostkami gospodarczymi, rządzonymi na zasadach jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej pełnej odpowiedzialności. W ten sposób zostały im stworzone warunki do podnoszenia poziomu pracy, lepszego wykorzystywania sił twórczych, rozwijania współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, tworzenia mobilizujących planów i skutecznej walki o ich wykonywanie i przekraczanie.

Osiągnięcia usamodzielnionych za-

kładów będą zależały nie tylko od ich wysiłku własnego. Zakłady te w pierwszym okresie ich samodzielnego istnienia będą potrzebowały uważnego liczenia się z ich potrzebami, instrukcją, opieką i pomocą ze strony instytucji i organizacji nadrzędnych, ze strony przedsiębiorstw macierzystych, z których zakłady te zostały wydzielone, ze strony lokalnych władz, a zwłaszcza organizacji partyjnych i zawodowych.

Konieczność prawie jednoczesnego obsadzenia wielu kierowniczych i odpowiedzialnych stanowisk w licznych usamodzielnionych zakładach spowodowała wysunięcie na te stanowiska w wielu wypadkach ludzi nowych, dla których praca ta będzie pierwszą próbą sił na nowym, wyższym szczeblu, próbą tym bardziej trudną, że przypadają na okres organizacji. Zarządzenia o instruuowaniu, opiece i pomocy zostały wydane; trzeba, by wykonawcy tych zarządzeń po deszli do tej sprawy z rozumą i z sercem, z całą świadomością jej doniosłego znaczenia.

Zalety nowej struktury organizacyjnej, umożliwiającej uaktywnienie i mobilizację załóg, pełne wykorzystanie ich twórczej inicjatywy oraz operatywność nowego, obdarzonego pełnią władzy kierownictwa, wreszcie udzielenie pomocy i opieki winny przyczynić się do wzmocnienia w usamodzielnionych zakładach przemysłu kluczowego walki o wykonanie planu drugiego roku sześciolatki.

N. KRONIK.

Pierwsza w województwie łódzkim spółdzielnia nowego typu powstała w gromadzie Ruda-Bugaj Górny

Chociaż gromada Ruda-Bugaj Górny, gmina Bruźca Wielka, pow. łódzki, oddalona jest od miasteczka Aleksandrów zaledwie o 3 kilometry, mimo to przez wiele lat panowała tu niepodzielnie ciemnota i zacołanie. Ziemia nie należała tu do najlepszych gleb powiatu łódzkiego. W dodatku prymitywny, zacofany sposób uprawy gruntów sprawiał, że z roku na rok coraz bardziej zmniejszała się wydajność ziemi.

Rozumieli to więcej uświadomieni chłopci. Toteż poczuli się oni żywo zainteresowani pracą i rozwojem spółdzielni produkcyjnej, istniejącej już na terenie powiatu łódzkiego. Aby bezpośrednio zaczerpnąć wiadomości o życiu członków spółdzielni, postanowili wysłać delegację do spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie. Osiągnięcia rocznej pracy spółdzielców w Andrzejowie utwierdziły chłopów z gromady Bugaj Górny w przekonaniu, że tylko drogą kolektywnej pracy zdołają podnieść swój dobrobyt i kulturę.

Aktywiści gromadcy postanowili wykorzystać długie, zimowe wieczory na zapoznanie się ze statutami wszystkich typów spółdzielni produkcyjnych, a zwłaszcza ze statutem nowego typu spółdzielni, tzw. Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego. Zbierność w domach, prowadzona na ten temat ożywiona dyskusja.

Kiedy dotarła tu wieść, że w dniu 28 stycznia 1951 roku gromada Bugaj Dolny założyła spółdzielnię produkcyjną, w gromadzie zawrzało jak w ulu. Zgłoszono się do Komitetu Gminnego, aby ten przyszedł z pomocą w zorganizowaniu tu również spółdzielni produkcyjnej.

— I my chcemy inaczej żyć, niż dotychczas — powiadali chłopcy do głębi rozpaleni, że właśnie w sąsiedniej gromadzie wprawdę od nich przystąpiono do tworzenia nowego życia.

Jak postanowiono, tak zrobiono. Przed kilku dniami chłopcy z Rudy-Bugaj Górny zebrał się w świetlicy szkoły podstawowej, ażeby ostatecznie rozstrzygnąć, jak mają dalej gospodarzyć. Osiemnaście spośród nich podpisało już dawniej deklarację o przystąpieniu do spółdzielni. Mimo to na zebraniu raz jeszcze omówiono statuty spółdzielni i przeprowadzono głosowanie nad obraniem jednego z czterech typów statutów spółdzielni. Zebrani przyjęli z entuzjazmem wybór nowego typu spółdzielni produkcyjnej i przystąpili do składania podpisów pod statutem. W trakcie tego zgłosiło się do spółdzielni jeszcze 5 chłopów. Ob. Helena Grac podpisuje statut oświadczyła:

— Patrzac na gospodarke istniejących już spółdzielni, dawno żywiłam pragnienie, aby i nasza gromada przeszła do zespolowego gospodarowania. Widzę, że tylko przez wspólną pracę kobieta może osiągnąć poprawę swego bytu i użyć swej ciężkiej pracy.

Była już późna godzina, a członkowie spółdzielni, pierwszej w województwie łódzkim zorganizowanej na zasadach nowego typu statutu, wciąż jeszcze wyczerpująco roztrząsali stojący przed nimi plan pracy na przyszłość.

Jednogłośnie wybrany został przez członków na przewodniczącą ob. Adolf Kocyk, który omawiając zadania nowozorganizowanej spółdzielni, powiedział:

— Przystąpimy wszyscy z taką energią i zapałem do wspólnej pracy, że spółdzielnia nasza rychło stanie się jedną z wzorowych, przykładowych spółdzielni. Uczynimy wszystko, aby nie tylko dorównać, ale nawet prześcignąć wcześniej od naszej powstałe spółdzielni.

— Chcemy żyć kulturalnie — dodał ob. Stanisław Grac — dlatego musimy, korzystając z pomocy Państwa, zorganizować świetlicę, bibliotekę, przedszkole oraz przyczynić się do szybkiej elektryfikacji naszej gromady, aby w naszych izbach zamienić stare, okopcone lampy na jasne, elektryczne żarówki.

W późnych godzinach lutowego wieczoru rozchodzili się chłopcy nowej wsi do swoich chał, przepoieni pewnością, że nowa forma gospodarowania wydzwignie ich w górę i za colania.

W.

Współzawodnictwo w zwalczaniu analfabetyzmu

Jak już donosiliśmy, przed łódzkiemi zakładami pracy stało zadanie całkowitej likwidacji analfabetyzmu do dnia 1 maja b. r.

W związku z tym rada zakładowa, dyrekcja i rada kobieca ZPB im. Stalina wzywają do współzawodnictwa w tej dziedzinie ZPB im. Marchlewskiego.

Wezwanie to winno znaleźć właściwy odzwiek w radach zakładowych i dyrekcjach wszystkich łódzkich zakładów pracy. Dobrze byłoby, gdyby referat do walki z analfabetyzmem przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Wydział Oświatowy ORZZ zainteresowały się wezwaniem Zakładów im. Stalina, opracowując w jak najkrótszym czasie warunki współzawodnictwa dla innych zakładów.



Irena Fagas, szwaczka z Zakładów Przemysłu Dzieciarskiego im. E. Plater, wykonuje 133 proc. normy. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Irena Fagas postanowiła rozpocząć pracę systematycznie.

Otoczyć opieką usamodzielnione zakłady

Wiele zakładów przemysłu kluczowego, które dotąd stanowiły oddziały przedsiębiorstw wielozakładowych, uzyskało od początku roku bieżącego samodzielność. Reorganizacja ta nastąpiła w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. w sprawie struktury organizacyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, centralnych zarządów przemysłu i zjednoczeń. Uchwała ta, zgodnie z socjalistyczną zasadą jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności, postanawia, że „podstawową jednostką gospodarczą przemysłu kluczowego powinno stanowić przedsiębiorstwo jednozakładowe, działające w ramach narodowego planu gospodarczego na zasadzie rozrachuunku gospodarczego”.

Dotychczas w ramach jednego przedsiębiorstwa łączone były zakłady, rozrzucone często po terenie całego kraju. Niektóre z nich oddalone były od siedziby dyrekcji niekiedy nawet o kilkaset kilometrów. Podział kompetencji pomiędzy dyrekcją przedsiębiorstwa a kierownictwem zakładu był tego rodzaju, że wszystkie najbardziej odpowiedzialne funkcje kierownictwa — planowanie techniczne, produkcyjne, finansowe i inwestycyjne, księgowość, analiza wyników pracy zakładów itp. — były zcentralizowane w dyrekcji przedsiębiorstwa. Natomiast funkcje kierownicze w samych zakładach były ograniczone do minimum.

Wielozakładowość i współzawodnictwa pracy w ZPW im. Wiosny Ludów przyczynił się w ub. roku w sposób rozstrzygający do przedterminowego wykonania planu ilościowego oraz jakościowego.

W drugim roku Planu 6-letniego, plan produkcyjny naszych zakładów podwyższony został o około 30 proc. w wątkach. Przed całą załogą, kierownictwem i organizacją partyjną oraz związkową stało się bojowe zadanie — wywiązać się z honorem z zobowiązań produkcyjnych. Jednak wykonanie planu za pierwszą dekadę stycznia wykazało, że załoga przedzieln plan wypełniła, natomiast w tkalni uzyskano zaledwie 96 proc.

Ażeby doprowadzić do rytmicznego realizowania planów produkcyjnych we wszystkich oddziałach, zwołano naradę przy licznym udziale majstrów, przewodników pracy i racjonalizatorów. Przeanalizowano dotychczasowe osiągnięcia i braki w produkcji. Stwierdzono, że przyczyną niewykonania planu dekadowego w tkalni jest zła organizacja pracy, powodująca postoje organizacyjne wskutek nieterminowego remontu maszyn. Wprowadzenie codziennej kontroli tych wydziałów, które mają nadzór nad stroną techniczną, przynosi już obecnie pomyślne wyniki. Wyraża się to w systematycznym podnoszeniu się planu produkcyjnego.

W celu wzmocnienia dyscypliny pracy zwołano zebranie grup partyjnych jak również aktyw gospodarczy. Na wszystkich oddziałach powzięto uchwały, dotyczące długoletniego zwalczania nieusprawiedliwionej nieobecności i pijanstwa. Poważne także znaczenie posiada w na-

Analiza niedociągnięć pozwoliła usprawnić organizację pracy

Rozwój wielowarstwowości i współzawodnictwa pracy w ZPW im. Wiosny Ludów przyczynił się w ub. roku w sposób rozstrzygający do przedterminowego wykonania planu ilościowego oraz jakościowego.

W drugim roku Planu 6-letniego, plan produkcyjny naszych zakładów podwyższony został o około 30 proc. w wątkach. Przed całą załogą, kierownictwem i organizacją partyjną oraz związkową stało się bojowe zadanie — wywiązać się z honorem z zobowiązań produkcyjnych. Jednak wykonanie planu za pierwszą dekadę stycznia wykazało, że załoga przedzieln plan wypełniła, natomiast w tkalni uzyskano zaledwie 96 proc.

Ażeby doprowadzić do rytmicznego realizowania planów produkcyjnych we wszystkich oddziałach, zwołano naradę przy licznym udziale majstrów, przewodników pracy i racjonalizatorów. Przeanalizowano dotychczasowe osiągnięcia i braki w produkcji. Stwierdzono, że przyczyną niewykonania planu dekadowego w tkalni jest zła organizacja pracy, powodująca postoje organizacyjne wskutek nieterminowego remontu maszyn. Wprowadzenie codziennej kontroli tych wydziałów, które mają nadzór nad stroną techniczną, przynosi już obecnie pomyślne wyniki. Wyraża się to w systematycznym podnoszeniu się planu produkcyjnego.

szczeblu, próbą tym bardziej trudną, że przypadają na okres organizacji. Zarządzenia o instruuowaniu, opiece i pomocy zostały wydane; trzeba, by wykonawcy tych zarządzeń po deszli do tej sprawy z rozumą i z sercem, z całą świadomością jej doniosłego znaczenia.

Zalety nowej struktury organizacyjnej, umożliwiającej uaktywnienie i mobilizację załóg, pełne wykorzystanie ich twórczej inicjatywy oraz operatywność nowego, obdarzonego pełnią władzy kierownictwa, wreszcie udzielenie pomocy i opieki winny przyczynić się do wzmocnienia w usamodzielnionych zakładach przemysłu kluczowego walki o wykonanie planu drugiego roku sześciolatki.

N. KRONIK.



Zasłużone zwycięstwo łódzkich konstruktorów

Robotnicy nie są w walce o jakość i ilość produkcji oosobnieni; podążają tuż za nimi technicy i inżynierowie. Do czołowej grupy postępowych techników należą konstruktorzy z Centralnego Biura Technicznego Maszyn Włókienniczych.

We współzawodnictwie między biurami konstrukcyjnymi zwyciężyli w IV kwartale 1949 roku konstruktorzy krakowscy, w I i IV 1950 roku — konstruktorzy z Cieplic, a w II i III tegoż roku — konstruktorzy łódzcy, zdobywając roczną nagrodę przechodnią.

Poszczególne biura miały znaczne osiągnięcia w ciągu ub. roku, na co w wielkiej mierze wpłynęło współzawodnictwo pracy.

W walce o palmę pierwszeństwa CBT zmobilizowało wszystkie siły: organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa pozostawały w nieustannym kontakcie z każdym konstruktorem. Śledziły bacznie wyniki jego pracy. Codzienne komunikaty o akcji współzawodnictwa, podawane przez mikrofon, mobilizowały do dalszych wysiłków.

Zwiny nadzieje, że na obecnym etapie współzawodnictwa łódzcy konstruktorzy nie ustąpią pierwszeństwa.

S. GŁOWACKI
Państw. Liceum i Technicum Mechaniczne.

S. FRANKIEWICZ
C. B. T.

KRONIKA RADOMSKA

Spoleczeństwo Radomska potępia faszystowskie uchwały rządu Plevy

Faszystowskie zarządzenie stulacznego rządu Plevy o zakazie działalności na terenie Francji trzech wielkich organizacji demokratycznych — Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, wywołało falę protestów ze strony społeczeństwa polskiego. Przeciw tym zarządzeniom protestowała również społeczność miasta Radomska na wiecu protestacyjnym, który się odbył w sali ZMP.

Nadzwyczajne sesje prezydiów gminnych rad narodowych

W dniu 10 bm. odbęda się nadzwyczajne sesje prezydiów gminnych rad narodowych na terenie całego powiatu radomszczańskiego. Poświęcone one będą omówieniu zadań w dziedzinie planowego skupu zboża, akcji zasiewów wiosennych i walki z analfabetyzmem.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zawiadamia, że z uwagi na ważność omawianych zagadnień udział w sesjach winni wziąć obowiązkowo wszyscy pracownicy zainteresowanych działów.

Śladem naszych artykułów

PSS — wyjaśnia

Przez kilka dni na łamach naszego pisma zamieściłmy notatkę, która wskazywała na niedociągnięcia występujące w zaopatrzeniu sklepów MHD i PSS w naszym mieście. Chodziło o brak masła w sklepach spożywczych w godzinach popołudniowych i brak sznurówek. W sprawie tej Powsechna Spółdzielnia Spożywców w Radomsku przystąpiła do wyjaśnienia, w którym czytamy: „We wszelkie artykuły zaopatrujemy ni jesteśmy przez miejscowe podhurtownie poszczególnych central branżowych, na podstawie rozdzielników zatwierdzonych przez Komisję Usprawnienia Zaopatrzenia przy Woje wódzkiej Radzie Narodowej. Roz-

z ramienia Powiatowej Rady Związków Zawodowych zabrał głos tow. Wiktor Wojtala. — „Po trafimy odróżnić Francję Plevy na i Mocha od Francji Thoreza i Joliot-Curie. Poprzez usprawnienie pracy grup związkowych przy rzekamy przyspieszyć realizację planów produkcyjnych w radomszczańskich zakładach pracy — przyspieszyć realizację drugiego etapu Planu 6-letniego.”

Naukowe filmy uzupełniają wiadomości młodzieży

W Polsce Ludowej zdążając do socjalizmu, z każdym dniem zacięra się różnica pomiędzy trybem życia mieszkańców miast i mieszkańców wsi. Weźmy na przykład kino. Przed wojną rzadko który z chłopów radomszczańskich był na seansie filmowym — obecnie kino obajdowe dociera do najoddleglejszych zakątków naszego powiatu.

Ostatnio w gminie Pajęczno uruchomiono zostało kino stałe, z którego korzysta miejscowa ludność, zaś w drugim stopniu tamtejsza młodzież szkolna. Wyświetlane filmy naukowe pozwalają młodzieży uzupełnić wiadomości zdobyte w czasie godzin szkolnych. O to co na ten temat pisał uczeń 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej z Pajęczna:

„W dniu 2 lutego wyświetlany był dla młodzieży szkolnej z Pajęczna film produkcji radzieckiej pt. „Włodzimierz Lenin”. Wiadomość, że film ten będzie wyświetlany w naszej osadzie, została entuzjastycznie przyjęta przez młodzież szkolną. Stłżnie spodziewaliśmy się, że obejrzenie tego monumentalnego filmu uzupełni nasze wiadomości o życiu i działalności Wielkiego Wodza Proletariatu.

PSS w Radomsku

W czasie trwania seansu, pomimo, że sala była szczelnie zapelniona, spoj kój był zadziwiający. Zebrana młodzież szkolna z uwagą sledziła przebieg filmu, co było dowodem, że młodzież naszej osady głęboko przeżywała to, co przewijało się na ekranie.

Podobne filmy winny być częściej wyświetlane na ekranie naszego wiejskiego kina. Słuszne jest bowiem powiedzenie, że dobry film uczy i wychowuje.”

Srednicka i Kożmiska, uczeń 11-letniej w Pajęcznie.

Na skutek energicznie prowadzonej walki z alkoholizmem, coraz rzadziej są wypadki pijaństwa na terenie naszego miasta i powiatu. Niestety jednak, są jeszcze tacy, którzy nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości nadużywania napojów alkoholowych.

W wyniku rozprawy sądowej Sąd

Wśród powszechnego entuzjazmu, zebrani na wiecu uchwalili następującą rezolucję: „Radomszczański świat pracy, zebrani na wiecu protestacyjnym w dniu 7 lutego br., wyraża swoje głębokie oburzenie i protest przeciwko faszystowskiemu dekretovi rządu francuskiego, za braniającemu na terenie Francji działalności trzech największych międzynarodowych organizacji: SFZZ, SDFK i SFMD.

Żadne knowania pachółków imperializmu nie osłabia sympatii i więzi solidarności, jaka nas łączy z klasą robotniczą Francji i z klasą robotniczą całego świata. Domagamy się natychmiastowego cofnięcia haniebnego dekretu. W odpowiedzi na atak slugusa imperializmu, Plevy, odpowiemy tak, jak odpowiadaliśmy na wszystkie zbrodnicze knowania: masy pracujące Radomska wzmożą swój wysiłek nad przyspieszeniem wykonania zadań produkcyjnych drugiego roku Planu 6-letniego.”

Na skutek energicznie prowadzonej walki z alkoholizmem, coraz rzadziej są wypadki pijaństwa na terenie naszego miasta i powiatu. Niestety jednak, są jeszcze tacy, którzy nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości nadużywania napojów alkoholowych.

Gdyby szofer Pantaleon Kurowski nie wypyl kilku kieliszków wódki, zasiedając do kierownicy, to z pewnością nie spowodowałaby w Radomsku katastrofy — zderzenia z innym autem, prowadzonym przez Bogdana Szumowskiego. W wypadku tym uszkodzony został ciężko Bogdan Szumowski, siedząca w samochodzie żona Szumowskiego, a także kilku przechodniów.

W wyniku rozprawy sądowej Sąd

Seminarium dla sekretarzy i przewodniczących kół dyskusyjnych Wszchnicy Radiowej

Na terenie świetlic radomszczańskich zakładów pracy, istnieją dyskusyjne koła Wszchnicy Radiowej, na których robotnicy i robotnice uzupełniają swe wiadomości ideologiczne.

Aby podnieść poziom działalności kół dyskusyjnych, Powiatowy Komitet Wszchnicy Radiowej postanowił dla sekretarzy i przewodniczących kół dyskusyjnych z terenu zakładów, urządzić całodienne seminarium, celem sprawdzenia i podniesienia ich kwalifikacji w tym kierunku.

Robotnice Zjednoczonych Hut Szkła Gospodarczego podejmują zobowiązania na cześć Dnia Kobiet

Robotnice radomszczańskich zakładów pracy z radością oczekują Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet, na którym zmanifestują jeszcze raz swą niezłomną wolę walki o pokój, o szczęśliwą przyszłość swych dzieci.

W związku ze zbliżającym się dniem 8 marca we wszystkich zakładach pracy i instytucjach w Radomsku odbywają się zebrania członkiń Ligi Kobiet, na których podejmują one dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Zebranie takie odbyło się w Zjednoczonych Hutach Szkła Gospodarczego w Radomsku, na terenie dawniejszej huty „Edwardów”.

Na wniosek tow. Pauliny Drzewskiej pracownice postanowiły poza godzinami pracy poszegregować 2 tony szkła odpadkowego, które użyte zostaną do produkcji. Realizacja tego zobowiązania w pewnym stopniu

Zajęcia seminaryjne przeprowadzone będą w świetlicy Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, oddział Nr 1, w dniu 11 lutego br. Przedstawiciel Zw. Nauczycielstwa Polskiego, tow. Poświat, wygłosi referat na temat roli Wszchnicy Radiowej w podniesieniu poziomu ideologiczno-politycznego.

O pracy i metodach prowadzenia zajęć na kolach dyskusyjnych, mówić będzie ob. Eliza Krzemińska, przewodnicząca Powiatowego Komitetu Wszchnicy Radiowej w Radomsku.

Program na piątek 9 lutego 1951 roku

- 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II. 13.50 Muzyka popularno-rozrywkowa. 14.20 Pog. z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeże”. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka. 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 (L) Muzyka francuska. Wyk.: W. Wilkomirski—skrzypce, M. Wilkomirski—fortep. 16.25 (L) Arie, pieśni i piosenki. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 (L) Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 (L) Koncert żyweń. 18.20 (L) „Walczy my o pokój”. 18.30 (L) Muzyka operowa. 19.00 „Wszchnica Radiowa” — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.20 (L) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Aud. oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Melodia dwóch światów” — fel. 22.15 Koncert (transm. z Budapesztu). 23.00 Ostatnie wiadomości.



KRONIKA PIOTRKOWA

Ludzie Planu 6-letniego



Aleksander Kozicki, pracownik parowozowni piotrkowskiej — jeden z inicjatorów naprawy szybkościowej.

Centrala Ogrodnicza w Piotrkowie rozwija swą działalność

W roku 1945 na terenie Piotrkowa powstała Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Spółdzielnia ta w roku 1950 została zreorganizowana i jako Centrala Ogrodnicza w Piotrkowie rozwinięła swą działalność. Plan roczny za rok 1950 został tu wykonany w 103,6 proc.

Centrala Ogrodnicza posiada dwa sklepy wzorcowe — jeden w Piotrkowie, drugi w Radomsku. Sklepy te zaopatruwały świat pracy w warzywa i owoce, oraz w narzędzia ogrodnicze. Poza zaopatrzeniem świata pracy w owoce warzywa i sprzęt ogrodniczy Centrala Ogrodnicza kontraktuje warzywa i owoce, oraz skupuje miód i wosk.

Jeżeli chodzi o zaopatrywanie producentów, to w Centrali Ogrodniczej mogą oni nabywać ramy okienne i szkło inspektowe. Obecnie już rozpoczęto przygotowania do kontraktacji warzyw i owoców na rok bieżący.

Jeżeli chodzi o kontraktację, to Centrala Ogrodnicza nie natrafiła na żadne przeszkody, ponieważ ludzie zrozumieili, że kontraktacja oplaca się.

W Centrali Ogrodniczej wszyscy biorą udział we współzawodnictwie zespołowym oraz międzyzakładowym z Centralą Ogrodniczą w Skierniewicach.

Przedownicy pracy otrzymali premie pieniężne wynoszące od 100 zł. wzwyz.

Wyniki zbiórki podarków dla dzieci koreańskich

Ostateczny wynik zbiórki podarków dla dzieci koreańskich na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego przedstawia się następująco: w Piotrkowie zebrano 7.229 sztuk podarków, w powiecie piotrkowskim — 20.019 sztuk.

Wyodrznili się w akcji zbórkowej członkowie trójek: ob. ob. Z. Marzałowa, B. Macioła i Z. Rybowicz. Ofiarnością w tej akcji odznaczyła się PSS „Praca”, Liceum Administracyjno-Handlowe i ZHP.

W powiecie największą ilość podarków zebrano w gminie Bonasza wice. (A)

Młodzież SP pomaga w inwentaryzacji

Plan 6-letni w zakresie gospodarki drzewem wymaga zinwentaryzowania masy drzewnej. Inwentaryzacja masy drzewnej odbywać się będzie w powiecie piotrkowskim w tym i marcu rb.

Akcja antyalkoholowa daje dobre wyniki

W styczniu rb. walka z alkoholizmem przybrała na terenie miasta Piotrkowa konkretne formy. Na zorganizowanym kursie antyalkoholowym przez Pow. Radę Związków Zawodowych szkoleni byli przewodnicy i instruktorzy tej akcji.

Powstaną nowe gospody

W planach PSS „Praca” na rok 1951 jest uruchomienie szeregu placówek zbiorowego żywienia. Przy rozbudowie sieci gospód ludowych uwzględnione będą potrzeby dzielnic robotniczych w tej dziedzinie.

Powstaną dwie stołówki przyfabryczne przy hutach „Hortensja” i „Peniks” oraz kilka stołówek-barów na Bugaju i w tych dzielnicach miasta, gdzie nie ma ani jedno go zakładu gastronomicznego.

Czytelnicy piszą: Więcej imprez kulturalnych w naszym mieście

Jestem uczennicą II b klasy Liceum Handlowo-Administracyjnego w Piotrkowie i wraz ze swoimi koleżankami i kolegami uczęszczamy pilnie na wszystkie imprezy artystyczne, jakie odbywają się na terenie naszego miasta.

W styczniu odbyła się pierwsza z tych kontraktowanych imprez. Były to tańce i pieśni polskie w wykonaniu zespołu artystów warszawskich. 5 lutego miała się odbyć druga podobna impreza, jednak „Artos” zawiadomił nas, że ze względów technicznych zmuszony będzie przerwać cykl imprez dla młodzieży szkolnej.

Akcja antyalkoholowa

W styczniu rb. walka z alkoholizmem przybrała na terenie miasta Piotrkowa konkretne formy. Na zorganizowanym kursie antyalkoholowym przez Pow. Radę Związków Zawodowych szkoleni byli przewodnicy i instruktorzy tej akcji.

Budowa nowych bloków mieszkalnych na Bugaju

Na Bugaju, gdzie już obecnie zaczyna się koncentrować życie przemysłowe Piotrkowa, rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym budowa dwóch bloków mieszkalnych, z których każdy posiadać będzie dwie klauki schodowe. Będą to domy dwupiętrowe z nowoczesnymi urządzeniami wewnętrznymi, przeznaczony dla robotników ZPB.

Prócz tego powstanie tu dla młodzieży wszystkich szkół bursy szkolna. Budowa tych obiektów rozpocznie się w II kwartale 1951 roku.

Lalki „Sezam”, który jednak nie potrafi zapelnic luk istniejących na tym odcinku. W Piotrkowie brak jest koncertów, nie ma absolutnie żadnych naukowych i kulturalnych odczytów. Latem teatry objazdowe warszawskie i czestochowskie daly parę przedstawień. Wystawiono komedie A. Fredry i „Moralność Pani Dulskiej”. A my, młodzi, chcemy zobaczyć „Brygadę szlifierza Karhana”, „Zwycięstwo” i inne sztuki o tematyce współczesnej.

ANNA MORAWSKA.



— Cóż się z tobą dzieje? Masz gorączkę? — Nie, tylko tak mnie w środku opalają, że wytrzymał nie można!

(Zdarza się często, że bezduszne wykonywanie okólnika o opalaniu gmachów urzędowych „w okresie od — do” jest w danym dniu sprzeczne z pogodą. Regulowanie temperatury wnętrza zgodnie z wymogami zdrowia i rozsądku to sprawa niesłychanie ważna!).

OGLOSZENIA DROBNE ZGUBIONO zaświadczenie woj. ZGUBIONO zaświadczenie wyd. rowych, wydane przez R. K. U. — przez R.K.U. — Piotrków Tryb. na Piotrków. legit. znawsko Jasiteczk Ubezpieczalni Spo Alfred, wieś Pielecniej i szkolna karki, gm. Woźni-na nazwisko Paki, 28/cylok Tadeusz. 29



Co pisało praso łódzka w dniu 9 lutego 1931 r.

BANKIERZY FRANCUSCY POZYCZAJĄ PIENIĄDZE HITLEROWI
Francuskie konsorcjum bankowe postanowiło udzielić znacznej pożyczki Hitlerowi. Lewicowa prasa francuska nazywa to posunięcie „zdradą ojczyzny”, oraz dawaniem środków na uzbrojenie organizacji wojskowych Hitlera.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS SANECZKOWANIA
Gazety opisują szczegółowo wypadek, jaki miał miejsce na tzw. „Starych Górkach”, na Chojnach. Mianowicie podczas zjeżdżania z góry wyrzuciły się sanki z kilku pasażerami. Na sanki te wpadło kilka naciętych innych sanek. Utworzył się wał ludzi i sanek, spod którego dobywały się jęki i wołania o ratunek. Wezwane pogotowie odwoziło do szpitala 14 osób z połamanyimi rękami, nogami i innymi ciężkimi obrażeniami ciała.

REDUKCJA W URZĘDACH SKARBOWYCH
Na ostatnim zjeździe prezesów i naczelników izb skarbowych postanowiono przeprowadzić znaczną redukcję personelu urzędniczego — na skutek kurczących się gwałtownie wpływów.

APEL PCK — O POMOC DLA GŁODUJĄCYCH DZIECI
Gazety zamieszczają apel PCK — wzywający do składania ofiar na głodujące dzieci bezrobotnych łódzkie.
Zamożne rodziny proszone są o ofiarowanie codziennie „talerzyka zupy”.

SPADEK PRZEWOZÓW — SPADEK ILOŚCI DNI PRACY
Minister Komunikacji wydał zarządzenie redukujące ilość dni pracy w warsztatach kolejowych. Zarządzenie umotywowane jest stałym spadkiem przewozów na kolejach.

NARÓD RUMUŃSKI staje do walki o plan pięcioletni

Od pierwszych dni stycznia gazety rumuńskie publikują codziennie komunikaty o osiągnięciach produkcyjnych poszczególnych zakładów pracy, o nowych zobowiązaniach, podejmowanych przez rumuńską klasę robotniczą w walce o wykonanie zadań planu pięcioletniego.

Osiągnięcia dwóch pierwszych planów jednorocznych unocznily narodowi rumuńskiemu wielką i prostą prawdę, że w ustroju demokracji ludowej, w oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład Związku Radzieckiego, braterską współpracę z krajami obozu pokoju, naród wspólnym wysiłkiem może zbudować silną i bogatą ojczyznę, w której nie ma miejsca dla wycisku człowieka przez człowieka. Doświadczenia zdobyte w pierwszym etapie planowej gospodarki wykazały, że jest to jedyna droga odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu ludzi pracy. Podwojenie produkcji przemysłowej w porównaniu z latami przedwojennymi, stworzenie ponad 1.000 spółdzielni produkcyjnych, ogromny rozmach budownictwa przemysłowego i mieszkalnego, tworzenie nie istnie-

jącego dotychczas w kraju gałęzi przemysłu (na przykład: fabryk obrabiarek, traktorów itp.) — oto widome zwycięstwa wyzwolonych sił twórczych narodu.

Podstawowym zadaniem planu pięcioletniego w latach 1951—1955 jest budowa ekonomicznych podstaw socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej. Pod koniec ostatniego roku planu elementy kapitalistyczne będą całkowicie wyparte z przemysłu i znacznie ograniczone w handlu i rolnictwie — głosi pierwszy artykuł ustawy o planie pięcioletnim.

W planie pięcioletnim przewidziano na budowę nowych wielkich fabryk włókienniczych, elektrotech-

niki, maszynowych, metalurgicznych, maszynowych, materiałów budowlanych, wielkich koksowni, pięciu wielkich pieców hutniczych; ukończona zostanie budowa kanału Dunaj—Morze Czarne oraz rozpoczęte będą prace nad budową nowego mostu na Dunaju.

W ostatnim roku planu pięcioletniego rolnictwo będzie zaopatrzone w 18.400 traktorów, w tysiące nowoczesnych maszyn rolniczych. Ilość stacji maszynowo — traktorowych wyniesie 428 (obecnie jest 138). Globalna produkcja rolna w

roku 1955 osiągnie 188 procent w porównaniu z rokiem 1950.

W transporcie nastąpi znaczny wzrost zdolności przewozowej, do 14 miliardów tonokilometrów, tj. 170 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oddanych zostanie do użytku 9.750 wagonów towarowych, 400 wagonów osobowych, 373 km. nowych linii kolejowych.

Dla mas pracujących plan pięcioletni jest planem dalszego wzrostu dobrobytu: stopa życiowa ludności podniesie się o 80 procent w porównaniu z r. 1950.

Plan pięcioletni kładzie nacisk na rozwój oświaty, analfabetyzm zo-

Koło sportowe

w zakładzie pracy

Zorganizowanie koła

Wiele z naszych kół sportowych powstaje w sposób mechaniczny: zwołuje się zebranie, wybiera się zarząd, rozdaje mandaty, powołuje do życia sekcje i... przesyła sprawozdania do zarządzenia z prośbą o przydział urządzeń, sprzętu i instruktorów.

Po kilku, lub kilkunastu dniach następuje zazwyczaj powszechne zdziwienie, że koło jakos nie rozwija swojej działalności, że członkowie zarządu nie bardzo mają czas na rozkreślenie pracy w kole, że jedni na drugich ogładają się — a pracy jak nie było, tak nie ma.

Gdzie należy szukać przyczyn?

Główna przyczyna leży właśnie w braku przygotowania gruntu do powstania koła, w mechanicznym powołaniu go do życia.

Posłuchajmy, jak o tych sprawach mówi Makarczew... „Początkowo tymczasowym kierowniczym organem koła sportowego jest Biuro Organizacyjne. Jeśli w zespole istnieją już niezbędne warunki do pracy sportowej, jeśli istnieją już sekcje i drużyny, w których ćwiczy nie mniej, niż 25 członków” — wtedy dopiero Biuro Organizacyjne decyduje się zwołać ogólne sprawozdawczo-wyborcze zebranie. Nim więc powstanie koło i jego zarząd, muszą być już ćwiczący, muszą być już najskromniejsze przybory, trzeba mieć już gdzie ćwiczyć, musi być wreszcie choćby najmniejszy aktyw działaczy.

Takie są początki pracy.

Zebranie sprawozdawczo — wyborcze musi być dokładnie przygotowane — mówi Makarczew. Co rozumiemy pod terminem — przygotowanie zebrania? Przede wszystkim okres pracy pewnej grupy sportowców pod okiem Biura Organizacyjnego: zainteresowanie młodzieży danego zakładu pracy sportem, zainteresowanie tym zagadnieniem podstawowej organizacji partyjnej, koła ZMP, rady kobiecej, rady załadowej i administracji. Dobranie kilku miłośników i znawców sportu, którzy poprowadzą pierwsze ćwiczenia i stanowią będą pierwszy załóg nieistniejącego jeszcze zarządu; postaranie się o najskromniejszy zestaw sprzętu i przyborów, używalności boiska, czy sali do ćwiczeń; poprowadzenie wszelkich dostępnych form propagandy dla wytworzenia odpowiedniego do powstania koła sportowego klimatu, wreszcie wzbudzenie entuzjazmu i woli wśród zjednoczonych dla ćwiczeń ludzi do nadania ideującemu już życiu sportowemu formy organizacyjnej. W okresie przygotowawczym ważną rzeczą też jest przypatrzenie się ludziom, nadającym się do późniejszej pracy organizatorskiej i instruktorskiej w kole.

Tak przygotowane do powstania koło nie sprawi nikomu zawodu, zacznie żyć, rozwijać się i wznosić organizacyjnie.

7 dni w Poiana-Stalin

Akademickie zimowe mistrzostwa świata, odbywające się w tym roku w Poiana — Stalin (Rumunia), mamy już poza sobą. Przyniosły one, jak było do przewidzenia, wielki sukces sportowcom radzieckim, którzy w wielu konkurencjach okazali się niezwyciężeni.

Mistrzostwa, które do ostatniej chwili stały pod znakiem zapytania ze względu na odwilż i brak śniegu, rozpoczęły się w dniu 1 lutego. 31 stycznia temperatura obniżyła się do 8 stopni poniżej zera i upadł z niecierpliwością oczekiwany śnieg. Mistrzostwa rozpoczęła sztafeta 4x10 km, w której brały udział reprezentacje ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Rumunii i innych państw. Na trasie zebrali się

złoty, aby przyglądać się walce i dopingować swych faworytów.

Sztafeta ta przyniosła pierwszy sukces narciarzom radzieckim, którzy dystans 4x10 km przebyli w czasie — 3:13:53 godz. Najlepszy czas na 10 km uzyskał A. Gorin — 47:40.

W tym czasie, na znacznie wyższym poziomie rozpoczął się slalom gigant dla kobiet. Na starcie jego stanęło 18 zawodniczek, reprezentujących 10 państw z wyjątkiem zawodniczek radzieckich, które w tym dniu nie startowały. Konkurencję tę wygrała Czechosłowaczka Proslowa przed swą rodaczką Erafową. W slalomie natomiast mężczyźni, sukces odniósł nasz rodak Stefan Dziedzic, który zajął pierwsze miejsce przed Finem Warkiajnemem.

W drugim dniu mistrzostw znowu notujemy sukces narciarzów radzieckich, które zwyciężyły w sztafecie 3x5 km przed CSR i Polską w czasie 1:09:48.

Trzeci dzień mistrzostw przyniósł nam srebrny medal w slalomie specjalnym kobiet, który wywalczyła nam Grocholska. W biegu mężczyzn na 18 km, narciarze radzieccy pokazali znowu wysoką klasę, zajmując w nim 5 pierwszych miejsc (zwyciężył Oliaszew — 1:00:31).

Czwarty dzień mistrzostw zakończył się dla odmiany sukcesem nie narciarzy, a narciarek radzieckich, które w biegu na 5 km zajęły 7 pierwszych miejsc.

Piąty dzień mistrzostw przyniósł znowu sukces naszym narciarzom. W biegu zjazdowym (otwartym i do kombinacji) tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Dziedzic przed Rojem, a w biegu kobiet — Grocholska przed Kowalską. Zdobyliśmy zatem 2 złote i dwa srebrne medale.

Zbliżamy się do końca mistrzostw. Szósty dzień przynosi znowu zwycięstwo narciarzom radzieckim, które w

biegu płaskim na 8 km zajęły 6 pierwszych miejsc (L. Tolmaczewa — 40:29) oraz łyżwiarkom i łyżwiarom, którzy w jeździe szybkiej okazali się bezkonkurencyjni.

Zakończenie mistrzostw nastąpiło w środę, dn. 7 lutego. W dniu tym bieg na 30 km, jak wszystkie konkurencje biegowe, wygrali narciarze radzieccy (zwyciężył Oliaszew — 1:56:42 przed Morozowem i Terentiewem). W konkursie skoków zwyciężył Fin Vaino (skoki 69 i 68,5), a w kombinacji alpejskiej zwycięzca okazał się Polak — Stefan Dziedzic przed Barą (Rumunia) i Rojem (Polska). W kombinacji zaś alpejskiej kobiet Kodelska (Polska) zajęła 3 miejsce.

Tak przedstawia się pokrótce bilans tegorocznych akademickich mistrzostw świata w Poiana-Stalin.



Na skoczni w Poiana-Stalin.



Maister Gheorge Bogdan z fabryki „Noue Uzasy” objaśnia młodym robotnikom i praktykantom pracę motora własnej konstrukcji.

nicznych, materiałów budowlanych, wielkich koksowni, pięciu wielkich pieców hutniczych; ukończona zostanie budowa kanału Dunaj—Morze Czarne oraz rozpoczęte będą prace nad budową nowego mostu na Dunaju.

W ostatnim roku planu pięcioletniego rolnictwo będzie zaopatrzone w 18.400 traktorów, w tysiące nowoczesnych maszyn rolniczych. Ilość stacji maszynowo — traktorowych wyniesie 428 (obecnie jest 138). Globalna produkcja rolna w

stanie zlikwidowany, sieć szkół podstawowych i średnich ogarnie cały kraj.

Te wspaniałe perspektywy rozwoju, stanowią dla narodu rumuńskiego mocny bodziec do walki o wykonanie wielkich zadań pięcioletni.

Masy pracujące, kierowane przez Rumuńską Partię Robotniczą swym wysiłkiem budują nową socjalistyczną Rumunię, szczęśliwą ojczyznę ludzi pracy, swym wysiłkiem zwiększają siły światowego frontu pokoju.

L. M.

Kadra reprezentacyjna pięściarzy łódzkich

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski ustalił w tych dniach reprezentacyjną kadrę pięściarską na luty i marzec br. z następujących zawodników:

Waga muszat: Anielak (Wł. Ł.), Różycki (Wł. Ł.), Stroiński (Ogn. Ł.).
Waga kogucia: Szaliński (Wł. Ł.), Stanikowski (CWKS Ł.), Minkuszek (Spójnia Kutn.).

Waga piórkowa: Matecki (Wł. Ł.), Wojtasiński (Stal — Piotr.), Adamus (Unia — Rad.).

Waga lekka: Kaczmarek (Ogn. Ł.), Oleczyk (Wł. Ł.), Matuszewski (Spójnia Tom.).

Waga lekko-półr. Marcinkowski

(Wł. Ł.), Jędrzejczyk (Wł. Ł.), Kozerański (Spójnia Tom.).

Waga półr.: Nagajski (Wł. Ł.), Pawłowski (Stal — Żychl.), Haze (Unia — Rad.).

Waga lekko średnia: Trzęsowski (Wł. Ł.), Pietrasik (Spójnia Tom.), Ratyński (Baw. Ł.).

Waga średnia: Olejnik (Wł. Ł.), Skalski (CWKS Ł.), Nowak (Ogn. Ł.).

Waga półciężka: Ambroziak (Stal — Żychl.), Albrecht (Spójnia Tom.), Tomczak (OWKS Ł.).

Waga ciężka: Jaskuła (Wł. Ł.), Gampe (Ogn. Ł.), Ciechowski (OWKS Ł.).

Kondakowa bije rekord świata

MOSKWA. Z okazji otwarcia nowego lodowiska w stolicy Republiki Kirgizkiej, Alma-Ata (na wys. 1650 m. ponad poziomem morza) odbyły się wielkie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich.

Na zawodach pobito 6 rekordów Związku Radzieckiego, z których jeden lepszy jest od oficjalnego rekordu świata.

Reprezentantka Leningradu Kondakowa ustanowiła nowe rekordy ZSRR w biegu na 500 metrów, wynikiem — 47,6 sek. oraz w biegu na 1.000 metrów — 1:36,8 min. Ten ostatni rezultat lepszy jest od dotychczasowego rekordu ZSRR Isakowej o 4,4 sek. oraz od rekordu świata Schon-Nielsen (Norwegia) — o 2,4 sek. Kondakowa poprawiła również o 2,5 pkt. rekord ZSRR w wieloboju łyżwiarskim, uzyskując 210,413 pkt.

W tych brudnych, prowokacyjnych knwanich wzięli też udział i żółci gazeciarze amerykańskiej orientacji. Przed samym złotem prasa demokratyczna zdemaskowała jednego z takich prowokatorów. Redaktor hamburskiego ilustrowanego dziennika „Stern”, Helmut Printz, nadesłał swemu berlińskiemu foto-korespondentowi polecenie, w którym zażądał przygotowania z góry zdjęć ze zlotu młodzieży. List tego redaktora — podżegacza i jego foto-kopia zostały opublikowane przez wszystkie berlińskie dzienniki. Helmut Printz proponował swemu współpracownikowi terminowe, jeszcze przed rozpoczęciem zlotu, nadesłanie do Hamburga tendencyjnie oszukanych fotografii. List zawierał szczegółowe wyczerpanie tematów — „demonstranci rozbijają wystawy, walczą z policją” itp.

W dni, poprzedzające zlot, ujawniły się i inne prowokacje, włącznie do przebiegania elementów przestępczych oraz policjantów w błękitne bluzki członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w celu wywoływania prowokacyjnych zajęć na ulicach. Do walki z niemiecką młodzieżą demokratyczną jednolitym frontem wystąpili wszyscy reakcyjniści — od amerykańskiego ministra do berlińskich kryminalistów. Jednakże nie udało się im zastraszyć stronników pokoju. Właśnie w okresie przygotowań do ogólnoniemieckiego spotkania młodzieży, zastępy Związku pomnożyły około trzysta tysięcy nowych członków. W szeregach tej młodzieżowej organizacji skupiało się w czasie zlotu 55 proc. całej młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W niedzielę, 28 maja wczesnym rankiem, skoro tylko zajaśniał świt, w całym Berlinie rozbrzmiały triumfalne dźwięki fanfar, wzywających niemiecką młodzież na demonstrację młodych obrońców pokoju. Wkrótce ze wszystkich krańców miasta — z Köpenick, Pankova Weisensee — zewsząd ruszyły w kierunku Lustgartenu — potężne kolumny chłopców i dziewcząt, przybranych w błękitne kurtki. We wszystkich dzielnicach demokratycznej części miasta ustał ruch transportu miejskiego. Młodzież zatrasowała ulice. Ze sztandarami, transparentami, hasłami, ogromnymi



portretami towarzysza Stalina i przywódców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rwącym potokiem popłynęły zastępy do centrum miasta. Tu, na placu Lustgarten, podczas mitingu niemiecka młodzież z zapalem przyjęła tekst telegramu do Generalissimusa Stalina, w którym uczestnicy zlotu w imieniu całej niemieckiej młodzieży zapewnili Wodza narodów, że zamorskim podżegaczom wojennym nigdy nie uda się dopiąć tego, aby uczynić z niemieckiej młodzieży mięso armatnie do walki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Natychmiast po zakończeniu mitingu w Lustgartenie, wysoko nad głowami zebranych rozprysła się pierwsza rakietka sygnalizacyjna. Następnie druga, trzecia... Jedna za drugą wzbijały się one ku obłokom i przed oczami olśnionych widzów rozwierały się osłepiająco białe spadochroniki, podtrzymujące w powietrzu wielokolorowe narodowe flagi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeszcze wybuch rakiety — i nad placem, niby purpurowy świat — rozwija się narodowa flaga Związku Radzieckiego. Nowe wybuchy rakiet, rozlegające się w górę, i nowe flagi — międzynarodowego związku młodzieży, krajów demokracji, Związku Wolnej Niemieckiej Młodzieży — płyną wysoko w powietrzu nad głowami dziesiątków tysięcy frenetycznie oklaskujących demonstrantów.

W tym czasie na plac Lustgartenu wstąpiła pierwsza kolumna demonstrantów. Skądś wlatują w górę setki gołębi. Krają nad

placem, wzbijają się wciąż wyżej i wyżej, w końcu znikają za dachami gmachów.

Dwiema kolumnami, po dwadzieścia osób w rzędzie, kroczy młodzież Niemiec. Portrety Stalina, Thälmana, Piecka, Grotewohla, Ulbrichta, sztandary, drzewca, owinięte girlandami kwiatów, znowu portrety, znowu tysiące powiewających sztandarów — płyną bez przerwy placem przed trybunami.

Demonstranci podnieśli ręce nad głowami, w takt muzyki uderzają w dłonie i zgodnie skandują „Freundschaft!”, „Freundschaft!” („Przyjaźń”). To słowo już rozpowszechniło się. Niemiecka młodzież używa go, jako pozdrowienia, przy wzajemnych spotkaniach.

Choćby po samych hasłach, niesionych przez demonstrantów, można było poznać, w jakich nastrojach przybyła tu młodzież na swój wszechniemiecki zlot.

„Polityka Stalina — polityka pokoju” — nieśli hasło demonstranci Turynii „Precz z polityką amerykańskich kolonizatorów!” „Walka o jedność, walką o pokój!”. „Jesteśmy przeciw okupacyjnemu statutowi!”.

Wiele godzin przechodzili demonstranci przez Lustgarten. Szli młodzi sascy górnicy, żądając odwołania okupacyjnych wojsk. Meklenburscy chłopcy wzywali do walki o jedność Niemiec. Różne hasła płynęły nad głowami uczestników zlotu, ale najczęściej powtarzało się jedno: „Wieczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoja pokoju!”.

W drugiej połowie dnia, plac zapelniała młodzież Zachodnich Niemiec. Anglo-amerykańskie władze odmówiły wydania jej przedstawicielom międzystrzefowych przepustek. Ale młodzież była niewysokiego mniemania o prawomocności takiego zarządzania, przełamała strzefowe rogatki i przyłączyła się do szeregów demonstrantów. Zwartymi kolumnami podchodzili chłopcy i dziewczęta do strzefowej granicy, a policjanci nie mieli odwagi zatrzymać tej lawiny. Z Zachodnich Niemiec przyjechało na zlot do Berlina ponad trzydzieści tysięcy osób. (d. c. n.)